

Agnieszka BIELAWSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Normalizacja stosunków polsko-niemieckich – proces wciąż trwający?

Terminy „normalizacja”, „wspólnota interesów” czy „dobre sąsiedztwo” weszły na dobre do dyskursu o stosunkach polsko-niemieckich. Normalizacja dotyczyła, przede wszystkim, sfery stosunków międzypaństwowych, które w 1970 roku zdecydowały się nawiązać Polska Rzeczpospolita Ludowa i Republika Federalna Niemiec. Jej efektem miało być stworzenie tym kontaktom ram przyjętych w tym czasie w relacjach bilateralnych. Pojęcia „wspólnota interesów” czy „dobre sąsiedztwo” zaczęto używać na określenie stosunków Warszawa–Bonn na początku lat dziewięćdziesiątych¹.

Określenia te odnoszą się do kilku płaszczyzn – międzyrządowej, organizacji pozarządowych i środowisk społecznych oraz „życia codziennego” obywateli obu państw. Najczęściej łączone są z regulacjami związanymi z ostatecznym ustanowieniem granicy, kwestią odszkodowań dla polskich robotników przymusowych, postrzeganiem przesiedleń i ich sposobem upamiętniania oraz roszczeniami przesiedlonych, a także w ostatnim czasie z udziałem wojsk polskich w Iraku, długości zakazu pracy Polaków po wejściu do Unii Europejskiej czy ilości głosów Polski w Radzie Unii Europejskiej. Owe zawiłe kwestie zaważyły na całości stosunków między RFN a PRL, później zjednoczonych Niemiec i Rzeczypospolitej Polskiej, a niektóre z nich przez dziesięciolecia były „papierkiem lakmusowym” bilateralnych stosunków².

W pierwszych latach po wojnie trudno mówić o jakichkolwiek próbach nawiązania stosunków między Polską a podzielonymi i tylko częściowo suwerennymi Niemcami, zarówno w sensie politycznym, jak i ludzkim. Na przeszkodzie stały różne problemy, wręcz cały kompleks zagadnień

¹ Zob. K. Ruchniewicz, *Pojednanie – normalizacja – dobre sąsiedztwo*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. A. Lewaty, H. Orłowski, Poznań 2003, s. 107–109.

² Zob. K. Ruchniewicz, *NRD*, w: *Polacy i Niemcy...*, op. cit., s. 221.

związany ze skutkami okupacji niemieckiej w Polsce. Podczas konferencji poczdamskiej przywódcy Wielkiej Brytanii Winston Churchill, a następnie Clement Attlee, USA Harry Truman, ZSRR Józef Stalin postanowili, że „byłe obszary Niemiec” położone na wschód od linii ciągnącej się na zachód od Świnoujścia, a następnie wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej zostaną oddane pod rząd państwa polskiego i nie będą traktowane jako część radzieckiej strefy okupacyjnej, a ostateczne wyznaczenie zachodniej granicy Polski nastąpi w ramach „regulacji pokojowej”³. Oprócz przebiegu granicy umowa poczdamska wraz z postanowieniami Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec z 20 listopada 1945 roku oraz umowami dwustronnymi zawartymi przez przedstawicieli rządu polskiego z brytyjską Armią Renou 14 lutego 1946 roku i z władzami radzieckiej strefy okupacyjnej 5 maja 1946 roku oraz kolejnymi umowami zawartymi z tymi władzami ustalała realizację i przebieg przesiedleń⁴ ludności niemieckiej z Polski⁵. Przesiedlenia, które były jednym ze skutków wywołanej i przegranej przez Niemcy II wojny światowej, miały rozpocząć się niezwłocznie po zakończeniu konferencji. Zatwierdzony przez Sojuszniczą Radę Kontroli plan, bez zgody i obecności przedstawicieli społeczeństwa niemieckiego, nie wspominając o władzach, zakładał przesiedlenie 6,65 milionów Niemców z czterech państw: Polski, Czechosłowacji, Węgier oraz Austrii. Przesie-

³ Zob. *The Berlin (Potsdam) Conference, July 17–August 2, 1945, (a) Protocol of the Proceedings, August 1, 1945, V. City of Königsberg and the adjacent area; VIII. Poland, A. Declaration, B. Western frontier of Poland*, <http://www.yale.edu/law-web/avalon/decade/decade17.htm>.

⁴ Przez wysiedlenie rozumie się pódbrowolne lub przymusowe przemieszczenia określonej grupy ludności z jej dotychczasowego środowiska i przeniesienia jej na terytorium innego państwa. Są one często wynikiem i następstwem przeprowadzonych wojen lub też rezultatem określonych umów międzypaństwowych. O przymusowych wysiedleniach mówi się, gdy migrujący występuje jako przedmiot podejmowanej przez tzw. wyższy autorytet działalności i nie ma możliwości decydowania o swoim losie. Kategorie wysiedlenie i przesiedlenie używane są często w polskiej literaturze zamiennie, przy czym różni je przeważnie fakt, że przez pojęcie wysiedlenia rozumie się ich jednoznacznie przymusowy charakter, natomiast przesiedlenia zawierają w sobie element dobrowolnego wyboru miejsca pobytu (tzw. przymus sytuacyjny). Zob. A. Sakson, *Socjologiczne problemy wysiedleń*, w: *Utracona Ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, red. H. Orłowski, A. Sakson, Poznań 1996, s. 149–150.

⁵ Zob. J. Miszał, *Wysiedlenia i repatriacja obywateli polskich z ZSRR a wysiedlenia i przesiedlenia Niemców z Polski – Próba bilansu*, w: *Utracona Ojczyzna...*, op. cit., s. 45.

dlenia ludności niemieckiej poprzedziły wysiedlenia, jakie przeprowadziły władze wojskowe na przełomie czerwca i lipca 1945 roku w stosunku do ludności niemieckiej z powiatów leżących na prawym brzegu Nysy Łużyckiej i Odry. Tereny przez nią opuszczone miały być zasiedlone zdemobilizowanymi żołnierzami polskimi⁶. W tym samym czasie odnotowano pierwsze prośby Niemców zgłaszających się do polskich władz administracyjnych w celu uzyskania przepustek na wyjazd do dobrowolnie wybranego miejsca nowego osiedlenia się w Niemczech⁷.

Pierwsza z umów o przesiedleniu ludności niemieckiej z Polski podpisana została 14 lutego 1946 roku i zakładała rozpoczęcie wywozu transportem kolejowym 20 lutego, natomiast datę wywozu transportem morskim postanowiono uzgodnić później⁸. Założono, że gdy liczba osób przesiedlonych przyjętych do brytyjskiej strefy osiągnie 1,5 miliona osób, rozpocznie się przesiedlanie do strefy radzieckiej. Zasady oraz obowiązki stron w tej sprawie regulowała umowa zawarta 5 maja 1946 roku. Po zakończeniu akcji przesiedlania większości ludności niemieckiej z Polski, jesienią 1947 roku, nastąpiła kilkumiesięczna przerwa, w trakcie której niewielka liczba Niemców wyjechała z Polski na podstawie indywidualnych zezwoleń władz okupacyjnych w poszczególnych strefach. Pod koniec 1948 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO), iż nie wnosi zastrzeżeń przeciwko indywidualnym wyjazdom ludności niemieckiej, której dalszy pobyt w Polsce nie jest konieczny z punktu widzenia polskiej gospodarki. Starający się o wyjazd Niemcy musieli jednakże wpierw przedłożyć piśmenną zgodę władz okupacyjnych odpowiedniej strefy w Niemczech na przyjazd. MSZ stało na stanowisku, że zezwolenia jakichkolwiek lokalnych władz niemieckich nie mogą być uznane za wystarczające, gdyż o wpuszczeniu do poszczególnych stref decydowały nie władze niemieckie, ale władze okupacyjne. 22 marca 1949 roku przedstawiciele Radzieckiej Administracji Wojskowej i Polska Misja Wojskowa zawarły umowę w kwestii przesiedlania ludności niemieckiej z Polski do radzieckiej strefy okupacyjnej. W myśl umowy, w pierwszej kolejności mieli być przesie-

⁶ Zob. S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945–1950*, Łódź 1968, s. 28.

⁷ Zob. J. Misztal, *Wysiedlenia i repatriacja...*, op. cit., s. 68. Zob. również: K. Skubiszewski, *Wysiedlenie Niemców po II wojnie światowej*, Warszawa 1968.

⁸ Zob. J. Misztal, *Wysiedlenia i repatriacja...*, op. cit., s. 56.

dlani Niemcy przebywający w obozach pracy podlegających likwidacji⁹. Ponieważ przesiedlaniu zwykłymi transportami podlegały jedynie rodziny niemieckie, których członkowie zatrudnieni byli do czasu przesiedlenia w zakładach przemysłowych albo rolnictwie, a takich rodzin było niewiele, w Polsce pozostała liczna grupa Niemców niezdolnych do pracy, bądź też bez określonego zawodu, jak gospodynie domowe, zakonnice, kupcy itd. Toteż władze powiatowe w przypadkach pojawiających się trudności w skompletowaniu odpowiedniej liczby osób odpowiadających warunkom umowy, usiłowały włączyć do zorganizowanych transportów przesiedleńców kwalifikujących się do transportów sanitarnych – starców, chorych, kobiety w ciąży oraz samotne dzieci¹⁰. W latach 1948–1950 ogółem Polskę w transportach zorganizowanych opuściło 3 155 600 osób cywilnych oraz 35 300 jeńców wojennych. W sumie przesiedlonych zostało z Polski 3 190 900 Niemców, czyli o ponad 300 tysięcy mniej niż zakładał plan zatwierdzony 20 listopada 1945 roku przez Sojuszniczą Radę Kontroli Niemiec¹¹.

Przejęty majątek niemiecki obejmował m.in. majątek ziemski, ok. 25% powierzchni rolnej w Rzeszy, w tym 528 800 gospodarstw o powierzchni ok. 7,14 milionów ha; majątek leśny, który stanowiły nieruchomości leśne w wielkości ok. 2,84 milionów ha; majątek przemysłowy i rzemiosło, w sumie ok. 70 tysięcy przedsiębiorstw¹². Ogółem majątek został oszacowany na 37 073,7 milionów marek niemieckich (według wartości z 1945 roku). Uwzględniono przy tym jedynie straty osób fizycznych. Były to: 16 400,1 milionów marek – majątek ziemski i leśny; 8407,2 milionów – grunty; 6365,8 milionów – zakłady przemysłowe i rzemieślnicze; 37,7 milionów – przedmioty służące do wykonywania zawodu albo do zadań naukowych; 338 milionów – prawa z udziałów w spółkach kapitałowych; 5524 milionów marek – sprzęty domowe i inne ruchomości¹³. Jak skonstatował Stefan Hambura „Analiza podstawowych aktów praw-

⁹ Zob. S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945–1950*, op. cit., s. 197.

¹⁰ Zob. J. Misztal, *Wysiedlenia i repatriacja...*, op. cit., s. 60.

¹¹ Zob. ibidem, s. 72.

¹² Zaliczono do niego również Stocznnię Szczecińską z trzema portami; wyposażenie Poczty Rzeszy i Dyrekcji Poczty razem z 8358 urządzeniami pocztowymi; infrastrukturę transportową; majątek kościelny; majątek użyteczności publicznej i szkoły wyższe; archiwalia państwowe i miejskie.

¹³ Zob. S. Hambura, *Reparacje wojenne w stosunkach polsko-niemieckich. Ekspertyza BSiE nr 302, IP-105 P*, http://www.biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_04/e-302.pdf.

nych, na mocy których przejęto w całości majątek niemiecki na tzw. Ziemiach Odzyskanych pozwala na uogólnienie, iż nastąpiło to na podstawie norm generalnych o charakterze systemowym, wynikających z komunistycznego programu politycznego realizowanego przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dekret o reformie rolnej, ustawa o nacjonalizacji lasów, ustawa o nacjonalizacji przemysłu). Wszystkie nieruchomości objęte były tymi normami i przechodziły w całości na własność Skarbu Państwa, przy czym, nawet jeżeli zapowiedziano wypłatę odszkodowania, jeśli dotyczyły majątków niemieckich wprowadzały szczególną formułę przejęcia bez odszkodowania. Normy szczególne skierowane przedmiotowo bezpośrednio do własności niemieckiej na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Skutkowały one nabyciem majątku pod tytułem pierwotnym i bez odszkodowania. Normy specjalne o charakterze karnym, ukierunkowane na przejęcie majątków osób, które sprzeniewierzyły się państwu i narodowi polskiemu. Na ich podstawie majątek ich podlegał przepadkowi jako jednej z kar przewidzianych katalogiem kar¹⁴. Należy zaznaczyć, że normy polskiego prawa wewnętrznego działały także w stosunku do majątków osób narodowości niemieckiej po formalnym zamknięciu kwestii reparacji. Według S. Hambury wiązało się to z procedurą przesiedleń osób pozytywnie zweryfikowanych po II wojnie światowej, które ostatecznie wybrały wyjazd do Niemiec. Konsekwencją prawną wyboru narodowości niemieckiej i zadeklarowania woli wyjazdu do Niemiec, było traktowanie jako powrót do statusu sprzed weryfikacji i zastosowanie do takich osób całego systemu aktów prawnych regulujących sytuację obywateli niemieckich. „Tak więc konsekwencją tych wyjazdów była nie tylko utrata majątku, ale i utrata obywatelstwa polskiego na podstawie niepublikowanej uchwały Rady Państwa Nr 37/56 z 16 maja 1956 roku. Zgodnie z jej treścią, Rada Państwa zezwoliła na zmianę obywatelstwa polskiego na niemieckie tym obywatelom polskim, którzy «[...] opuścili lub opuszczają obszar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i udali się lub udadzą jako repatrianci do Niemieckiej Republiki Demokratycznej lub Niemieckiej Republiki Federalnej»”¹⁵. Osoby te traciły także obywatelstwo polskie po przekroczeniu granicy Polskiej.

W 1950 roku wysiedleńcy utworzyli odrębne stronnictwo – Związek Wypędzonych z Ojczyzny i Pozbawionych Praw (niem. *der Bund der*

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Cyt. za: S. Hambura, *Reparacje wojenne w stosunkach polsko-niemieckich...*, op. cit.

Heimatvertriebenen und Entrehten – BHE), które, przede wszystkim, broniło ich materialnych interesów¹⁶. W sierpniu wysiedlonym, związanym z poszczególnymi organizacjami, udało się opracować wspólny program w uchwalonej w Stuttgarcie Karcie Wypędzonych. W Karcie wysiedleni oświadczyli, że zrezygnują z „zemsty i odwetu”, poparli integrację europejską oraz zapowiadali gotowość do uczestniczenia w odbudowie Niemiec i Europy. W dokumencie znalazły się także słowa przypominające o ciężkiej sytuacji osób, które „utraciły strony ojczyste”. Uznano, że „ludzie pozbawieni stron ojczystych są obcy na ziemi. Bóg umieścił ludzi w ich stronach ojczystych. Oderwanie przymusem człowieka od jego stron ojczystych oznacza zabicie jego duszy”, oraz domagano się by „prawo do stron ojczystych, jako przez Boga darowane podstawowe prawo człowieka, zostało uznane i urzeczywistnione”¹⁷. Stanowisko to poparte zostało przez władze RFN. We wrześniu 1950 roku Bundestag przyjął uchwałę, która głosiła: „Naród niemiecki widzi w akceptacji linii na Odrze i Nysie, w obronie niehumanitarnego traktowania niemieckich jeńców wojennych i deportowanych, w pogardzie losu i prawa do stron ojczystych wypędzonych, zbrodni na Niemcach i przeciwko ludzkości”¹⁸. Dwa lata później, 14 sierpnia 1952 roku, została wydana ustawa o „wyrównaniu ciężarów”, która dotyczyła odszkodowań dla osób najróżniejszych kategorii: dla uchodźców i wysiedlonych ze wschodu, dla byłych emigrantów po objęciu władzy przez Hitlera, dla ofiar bombardowań alianckich, dla osób, które straciły oszczędności w rezultacie reformy walutowej

¹⁶ Dwa lata po utworzeniu Związku Wypędzonych z Ojczyzny i Pozbawionych Praw (BHE) powstał rywalizujący z nim Związek Ziomkostw (niem. *der Verband der Landsmannschaften*). W 1953 roku BHE w wyborach do Bundestagu uzyskał 6% głosów, ale 4 lata później został wyeliminowany z powodu niezdobycia wymaganych 5%. Wtedy też dokonano się połączenie sił BHE ze Związkiem Ziomkostw i utworzenie Związku Wypędzonych – Zjednoczone Ziomkostwa i Związki Krajowe (niem. *der Bund der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände*). Zob. J. Krasuski, *Polska – Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Poznań 2003, s. 311.

¹⁷ Tłum. własne, *Charta der deutschen Heimatvertriebenen*, w: *Erklärungen zur Deutschlandpolitik. Eine Dokumentation von Stellungnahmen, Reden und Entschliefungen des Bundes der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände*, oprac. W. Blumenthal, B. Faßbender, t. 1 (1949–1972), Bonn 1984, s. 17–18.

¹⁸ Tłum. własne, *Entschliefung des Bundestages zur Frage der Oder-Neiße-Grenze (14.09.1950)*, w: *Dokumentation der deutsch-polnischen Beziehungen 1945–1959*, zest. i tłum. J. Maas, Bonn 1960, s. 45.

w 1948 roku. Panowała drakońska zasada, że w celu „wyrównywania ciężarów” każda osoba fizyczna i prawna musi odstąpić ratalnie połowę posiadanego majątku¹⁹.

Pojęcie normalizacja pierwszy raz pojawiło się w dyskursie politycznym w 1955 roku. Zgodnie z ówczesnym kierunkiem polityki zagranicznej wobec Niemiec Zachodnich Polska musiała wykazać się elastycznością. 16 marca 1955 roku premier Józef Cyrankiewicz podczas wystąpienia w Sejmie oświadczył, że Polska gotowa jest znormalizować stosunki z Niemcami Zachodnimi bez stawiania jakichkolwiek warunków wstępnych, czyli prawdopodobnie z wyłączeniem na razie kwestii granicy zachodniej Polski. Nie spotkał się jednak z wzajemnością i sprawa normalizacji stosunków została odłożona na pewien czas²⁰. Rok później, po wydarzeniach w Poznaniu, gotowość do normalizacji stosunków z RFN pojawiła się ponownie po stronie polskiej. Co więcej, zdecydowała o tym, że temat niemiecki w swojej wielokrotnie wcześniej wykorzystywanej tradycyjnej, instrumentalnej funkcji nie pojawił się w kontekście wydarzeń poznańskiego czerwca 1956 roku²¹.

Zainteresowanie sprawą normalizacji stosunków polsko-zachodnio-niemieckich stało się widoczne po stronie niemieckiej w czasie przełomu październikowego. Jesienią bońscy politycy wystąpili z deklaracjami, w których uzależniano podjęcie kroków normalizacyjnych od dalszego rozwoju sytuacji w Polsce. Deklaracje te nie były bezpośrednio adresowane do rządu PRL, ale kierowane do narodu polskiego, w którym upatrywano reprezentantów władz „wolnej Polski”. Jak oświadczył kanclerz Konrad Adenauer „Przez pojęcie «wolna Polska», z którą pragnęlibyśmy mieć unormowane stosunki i uregulowane wszystkie sporne sprawy, rozumiem Polskę posiadającą pełne prawa suwerennego państwa w decydowaniu o swych sprawach wewnętrznych i zagranicznych”²². Mając nadzieję na zmiany, czekano na wyłonienie się nowych władz, które nastąpić miało

¹⁹ Zob. *Gesetz über den Lastenausgleich (Lastenausgleichsgesetz – LAG), Lastenausgleichsgesetz in der Fassung der Bekanntmachung vom 2. Juni 1993 (BGBl. I S. 845; 1995 I S. 248), zuletzt geändert durch Artikel 1 des Gesetzes vom 21. Juni 2006 (BGBl. I S. 1323)*, <http://bundesrecht.juris.de/lag/BJNR004460952.html>.

²⁰ Zob. J. Krasuski, *Polska – Niemcy...*, op. cit., s. 305.

²¹ Zob. J. Kiwerska, *W atmosferze wrogości (1945–1970)*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 70.

²² *Die Auswärtige Politik der Bundesrepublik Deutschland*, Auswärtiges Amt (wyd.), Kolonia 1972, s. 322.

w ostatniej fazie przeobrażeń zapoczątkowanych w październiku. Deklaracje polityków bońskich nie przeszły bez echa i o ile w pierwszej fazie dostrzec można było optymizm w komentarzach PZPR z biegiem czasu zmieniał się on wprawdzie w akcenty polemiczne, a później w ostre riposty. Liczono, że rząd Adenauera zajmie pojednawcze stanowisko i zgodzi się na normalizację bez warunków wstępnych i bez zrealizowania dalszej fazy przeobrażeń październikowych. Potwierdzeniem takiego stanowiska były pierwsze wystąpienia nowego I sekretarza Władysława Gomułki.

Pewne nadzieje na szybsze uregulowanie stosunków polsko-zachodniemieckich wiązano z wyborami do Bundestagu w 1957 roku i wypowiedziami ówczesnego przewodniczącego parlamentu zachodniobermberskiego, socjaldemokraty Willy'ego Brandta, który zanegował politykę Adenauera i wyraził chęć unormowania stosunków z Polską. Jednak zwycięstwo Adenauera w wyborach i głoszone hasło „żadnych eksperymentów w polityce zagranicznej” osłabiły nadzieje i spowodowały, że w efekcie PZPR przestała przywiązywać większe znaczenie do kolejnych ofert władz bońskich. W myśleniu przywódców PRL utrwaliło się przekonanie, że dopóki w RFN rządy sprawuje Adenauer, nie można oczekiwać zmiany jej dotychczasowej polityki wobec Polski. Pozwoliło to na coraz ostrzejsze piętnowanie strategii politycznej Niemiec Zachodnich przy użyciu słownictwa, którym partia będzie się posługiwać przez długi czas. W referacie wygłoszonym na III Zjeździe Gomułka zapewniał, że „Niemieccy militaryści, rewizjoniści, odwetowcy [...] nie pogodzą się nawet wówczas, gdyby zmuszeni byli przez sytuację granice te formalnie uznać. Nikt na świecie nie bierze przecież na serio oszukańczo-naiwnych *tricków* politycznych pana Adenauera, który twierdzi, że pragnie ściągnąć skórę z polskiego barana bez używania noża do tej operacji i w dodatku w porozumieniu z samym baranem”²³. Wypowiedzi zwolenników normalizacji stosunków po stronie niemieckiej bagatelizowano.

Odejście Adenauera 15 października 1963 roku i działania nowego kanclerza Ludwiga Erharda było bardzo uważnie śledzone przez władze w Polsce. Oczekiwanie na zmiany w polityce Niemiec ustało, gdy w deklaracji programowej kanclerza znalazło się stwierdzenie o istnieniu Niemiec w granicach z 1937 roku. Według ocen władz PZPR nie było to nic innego, jak potwierdzenie dotychczasowej, adenauerowskiej linii politycznej. W partii przeważał wówczas pogląd, że tylko mocarstwa zachod-

²³ Cyt. za: J. Kiwerska, *W atmosferze wrogości (1945–1970)*, op. cit., s. 72–73.

nie mogą skłonić rząd Erharda do uelastycznienia polityki wschodniej. Od połowy 1964 roku wypowiedzi przedstawicieli władz PZPR na temat problemu niemieckiego miały często charakter apeli do przywódców państw zachodnich. Żądano od mocarstw zachodnich (z wyjątkiem Francji, która już to uczyniła) zajęcia jasnego stanowiska w kwestii granicy na Odrze i Nysie²⁴.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych duże znaczenie dla próby normalizacji stosunków, obok kwestii granicy, miał czynnik gospodarczy. Fiasko starań o integrację gospodarczą Polski, NRD i Czechosłowacji oraz nawiązanie ścisłej współpracy gospodarczej między NRD a RFN zachęciły Gomułkę do rozpoczęcia rokowań z Republiką Federalną w celu nawiązania wzajemnych stosunków dyplomatycznych²⁵. I sekretarz odnosił się z wielkim niepokojem do rozmów prowadzonych między oboma niemieckimi państwami, w trakcie których pojawił się pomysł zawarcia niekorzystnej umowy dotyczącej granicy, ponieważ jednym z najważniejszych zagadnień dla Polski była sprawa ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie przez Niemcy Zachodnie²⁶. W projekcie dokumentu, który został przedłożony Warszawie znajdował się *passus*, iż obydwie strony uznają Odrę i Nysę Łużycką jako granicę między Polską i NRD oraz że układ ten zawierany jest na dziesięć lat. To znaczy, że po dziesięciu latach, nawet i to poparcie dla granicy mogłoby przestać obowiązywać. Strona polska kategorycznie odrzuciła pomysł zawarcia przez jej sojusznika takiego układu²⁷. 17 maja 1969 roku podczas przemówienia przedwyborczego w Warszawie Gomułka, nawiązując do stwierdzenia Brandta o konieczności poprawy stosunków z Polską, oświadczył, że Polacy są gotowi w każdej chwili zawrzeć z RFN układ dotyczący uznania granicy zachodniej oraz że „nie ma przeszkód natury prawnej, aby Niemiecka Republika Federalna nie mogła uznać istniejącej granicy zachodniej Pol-

²⁴ Zob. W. Gomułka, *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1984, s. 357–358.

²⁵ Zob. K. Ruchniewicz, *NRD*, op. cit., s. 225.

²⁶ Mniej więcej do lat sześćdziesiątych wszystkie stronnictwa zachodnioniemieckie z wyjątkiem niewiele znaczących komunistów były przeciwne granicy na Odrze i Nysie i zaznaczały, że zgodnie z Układem Poczdamskim ostateczne ustalenie granicy może nastąpić dopiero w traktacie pokojowym. Zachodnioniemieckiemu społeczeństwu wpajano pogląd, że Niemcy „nie mają prawa” uznać granicy Odry-Nysy, ponieważ Układ Poczdamski zastrzegł to dla konferencji pokojowej. Zob. J. Krasuski, *Polska – Niemcy...*, op. cit., s. 310.

²⁷ Zob. K. Ruchniewicz, *NRD*, s. 225.

ski za ostateczną”²⁸. Wystąpienie Gomułki podyktowane było faktem, że dyskusja w RFN wchodziła w nową, sprzyjającą fazę. Umacniała się grupa zwolenników porozumienia z Polską, znaczna część społeczeństwa zachodnioniemieckiego nabierała dystansu do spraw wysiedleń i granic i uświadamiała sobie odpowiedzialność za nazistowską politykę okupacyjną²⁹. Szeroko omawiane w publicystyce polskiej, nie tylko partyjnej, były wypowiedzi ludzi o uznanym autorytecie, głoszących idee pojednania między oboma narodami. Władze PRL z wielką uwagą obserwowały ewolucję stanowiska SPD³⁰. W wyniku wyborów z 28 września 1969 roku, po raz pierwszy po 1945 roku, do władzy doszli socjaldemokraci (niem. *die Sozial Demokratische Partei* – SPD), których rządy w latach 1969–1982 stały pod znakiem demokratyzacji wewnętrznej i regulacji stosunków z krajami Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej. W *exposé* nowy kanclerz Willy Brandt w polityce zagranicznej głosił program otwarcia na wschód tzw. *Ostpolitik*³¹ oraz potrzebę porozumienia z Polską. Dopełniało ono wypowiedź Brandta wygłoszoną podczas zjazdu SPD w Norymberdze w 1968 roku odnośnie polsko-niemieckiej granicy, w której opowiedział się za uznaniem, względnie respektowaniem, linii Odra–Nysa³².

Przełomowe znaczenie dla stosunków PRL–RFN miało podjęcie rozmów bilateralnych w lutym 1970 roku. Punktem wyjścia była polska propozycja w sprawie zawarcia układu o uznaniu przez RFN granicy na Odrze i Nysie. Było to bezsprzeczne zwycięstwo dyplomacji polskiej. W pertraktacjach Gomułka odnosił się do rozwiązań Układu Zgorzeleckiego z 1950 roku. Celem głównym jego starań było uznanie granicy na

²⁸ Cyt. za: J. Krasuski, *Polska – Niemcy...*, op. cit., s. 313.

²⁹ Zob. K. Ruchniewicz, *Pojednanie – normalizacja – dobre sąsiedztwo*, s. 112.

³⁰ Zob. J. Kiwerska, *W atmosferze wrogości (1945–1970)*, op. cit., s. 88–90.

³¹ Według D. Bingena, niemiecka polityka wschodnia (*Ostpolitik*) to w węższym znaczeniu polityka tak zwanej „normalizacji”, którą koalicyjny gabinet SDP i FDP kanclerza Willy’ego Brandta i ministra spraw zagranicznych Waltera Scheela uprawiał w latach 1970–1973 wobec państw bloku wschodniego łącznie z NRD. Doprowadziła ona do zawarcia tzw. „układów wschodnich”. Zob. D. Bingen, *Polityka wschodnia*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. A. Lewaty, H. Orłowski, Poznań 2003, s. 606. Zob. także: D. Bingen, *Der Lange Weg der „Normalisierung”. Die Entwicklung der Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und Polen 1949–1990*, w: *Die deutsch-polnischen Beziehungen 1949–2000*, red. W.-D. Eberwein, Opladen 2001, s. 44–45.

³² Początkowo Formuła Norymberska SPD wywołała zróżnicowane oceny w Polsce. Zob. J. Kiwerska, *W atmosferze wrogości (1945–1970)*, op. cit., s. 87.

Odrze i Nysie Łużyckiej także przez drugie państwo niemieckie. Inaczej na sprawę granicy zapatrywał się rząd federalny, który chciał ograniczyć się tylko do rezygnacji z użycia siły, odraczając definitywne załatwienie problemu granic do czasu zjednoczenia Niemiec. Tak więc, obie strony dążyły do jakościowo różnych traktatów, będąc jednocześnie świadome, że są skazane na znalezienie *modus vivendi*³³. 7 grudnia 1970 roku podpisano „Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków”. W układzie tym państwa „[...] Zgodnie stwierdzają, że istniejąca linia graniczna, której przebieg został ustalony w rozdziale IX uchwał konferencji poczdamskiej z dnia 2 sierpnia 1945 roku [...] stanowi zachodnią granicę państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”³⁴. Nie zakończyło to jednak wszystkich problemów dotyczących granicy. Lata siedemdziesiąte stoją pod znakiem walki wpraw o wprowadzenie w życie układu z 7 grudnia 1970 roku, a później o respektowanie jego klauzul i pogłębienie procesu normalizacji w preferowanych przez PZPR dziedzinach³⁵. Traktat pociągał za sobą intensyfikację stosunków z Niemcami Zachodnimi oraz nawiązanie i rozwój stosunków bilateralnych na różnych płaszczyznach.

Nie tylko podpisanie traktatu stało się bardzo ważnym wydarzeniem zmieniającym oblicze stosunków polsko-niemieckich. Na stałe do historii przeszedł często określany jako zaskakujący gest przywódcy RFN przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie, który poprzez spontaniczne uklęknięcie oddał cześć pomordowanym. Czyn ten, część Niemców uznała za przesadny, a wielu Polaków za sprawą komunistycznej cenzury dowiedziało się o zachowaniu kanclerza Brandta wiele lat później, wydalenie to, mimo wszystko, stało się jednym ze zwiastunów pojednania. Miało bowiem charakter bardziej moralny niż polityczny³⁶. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że Traktat Warszawski stał się wydarzeniem historycznym właśnie dzięki gestowi Willy’ego Brandta. Na całym świecie

³³ Ibidem, s. 90–92.

³⁴ *Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków*, preambuła i artykuł 1, w: *Uregulowania traktatowe Polski w latach 1945–1998. Teksty wybranych dwustronnych umów politycznych zawartych przez Polskę z niektórymi krajami europejskimi*, tekst i oprac. R. Podgórzńska, B. Szczepanik, Koszalin 1999, s. 72.

³⁵ Zob. B. Koszel, *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Poewska, Poznań 1993, s. 94.

³⁶ Zob. K. Ruchniewicz, *Pojednanie – normalizacja – dobre sąsiedztwo*, s. 112.

odebrano go jako gotowość do krytycznego rozprawienia się z niemiecką historią oraz pojednania z sąsiadem. W oczach wielu Polaków gest kanclerza podważył wiarygodność antyfaszystowskiej retoryki NRD. Jak skomentował Basil Kerski „Ani Ulbricht, ani Honecker, którzy osobiście też «nie musieli» [ukłęknać – przyp. A.B.], nie byli w stanie zdobyć się na taki gest. I gdy Brandt ukłęknał w imieniu Niemiec, oni wynieśli się ponad Niemcy, ogłosili swoje państwo, ponieważ jest socjalistyczne, «zwyczajną historią» i zepchnęli cały ciężar przeszłości na Republikę Federalną»³⁷.

Zawarty traktat nie uratował Gomułki przed upadkiem dwa tygodnie później, mimo że był to wielki sukces. Przeważał bowiem pogląd, że Gomułka dostał od Niemców coś „na odczepne” i dopuścił się jakiejś zdrady³⁸. Gomułkę zastąpił Edward Gierek³⁹. Po owej zmianie normalizacja stosunków nabrała tempa. Zaslugę w tym mieli przywódcy obu krajów, kanclerz Helmut Schmidt i I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek – choć różnie należy oceniać ich osiągnięcia⁴⁰. Szukając obiektywnych przesłanek sukcesów politycznych Gierka nie należy umniejszać specyficznej sytuacji politycznej tego okresu – jego rządy przypadły na okres odprężenia między Wschodem a Zachodem. Ważnym jest także wizerunek, jaki sobie stworzył – dzięki opinii technokraty był popularny w Niemczech Zachodnich. Szczególnie cenił go socjaldemokratyczny kanclerz Helmut Schmidt. Z kolei, jak często się podkreśla, sukcesy gospodarcze zawdzięczał Gierek ogromnym kredytom, z którymi pospieszyły Francja i Niemcy Zachodnie, które umożliwiły progres w kraju⁴¹.

Nowe kierownictwo partii i rządu zakładało, że po uznaniu granicy na Odrze i Nysie przez RFN zostały ostatecznie usunięte główne przeszkody uniemożliwiające normalizację stosunków między dwoma państwami i porozumienie między społeczeństwami. Siły skupione wokół koalicji chrześcijańsko-demokratycznej przypuściły ostry atak na rząd Willy'ego Brandta nawołując do odrzucenia tego porozumienia i oskarżając go o zdradę interesów narodowych. Uznano, że problem ratyfikacji traktatów wschodnich może stać się dobrym atutem w walce o władzę podczas kampanii wyborczej do Bundestagu w 1972 roku. W obliczu niesprzyjających

³⁷ B. Kerski, *Stosunki między NRD i Polską*, s. 20.

³⁸ Zob. J. Krasuski, *Polska – Niemcy...*, op. cit., s. 308.

³⁹ Zob. K. Ruchniewicz, *NRD*, s. 225.

⁴⁰ Zob. K. Ruchniewicz, *Pojednanie – normalizacja – dobre sąsiedztwo*, s. 113.

⁴¹ Zob. J. Krasuski, *Polska – Niemcy...*, op. cit., s. 308.

okoliczności, władze rozkreśliły machinę propagandową koncentrując swój atak na głównych przeciwnikach odprężenia i normalizacji stosunków z PRL. W oficjalnych wypowiedziach zaczęto kłaść nacisk na fakt, że odrzucenie ratyfikacji przez Bundestag pociągnie za sobą olbrzymie negatywne konsekwencje dla całej Europy, a wina za powrót do okresu „zimnej wojny” spadnie wyłącznie na rząd zachodnioniemiecki⁴². W końcu – 17 maja 1972 roku – doszło do ratyfikacji Traktatu Warszawskiego. Bundestag uchwalił jednogłośnie – przy pięciu osobach wstrzymujących się – rezolucję stwierdzającą między innymi, że został on zawarty tylko w imieniu Niemiec Zachodnich, a nie w imieniu ewentualnie w przyszłości zjednoczonych Niemiec. Jednakże ratyfikacja nie przyniosła za sobą oczekiwanych skutków. O ile RFN spodziewała się po traktacie z 7 grudnia 1970 roku przede wszystkim zezwolenia na wyjazd z Polski sporej liczby Niemców (szacowano ją na około milion), to Gierek, po okresie zniecierpliwienia zwłoką w jego ratyfikacji przez Bundestag, postanowił zażądać 22 marca 1973 roku podczas przemówienia w Poznaniu „zlikwidowania rachunku krzywd wyrządzonych narodowi polskiemu”⁴³. O tym, że nie była to czcza pogroźka świadczy fakt, że w lutym 1974 roku Biuro Polityczne PZPR powzięło odpowiednią uchwałę. Jak skonstatował J. Krasuski „Według umowy poczdamskiej Polska miała otrzymać odszkodowanie niemieckie z puli przyznanej ZSRR i zawarła z nim odpowiedni układ 16 sierpnia 1945 roku, jednakże 23 sierpnia 1953 roku zrzekła się pod naciskiem ZSRR roszczenia do «dalszych» odszkodowań. Niemcy Zachodnie oczywiście nie miały ochoty płacić Polsce odszkodowań, zwłaszcza, że nie płaciła ich NDR, niekiedy zaś napomykały, że Polska otrzymała już odszkodowanie w postaci Ziemi Odzyskanych. Na mocy układu zawartego w Genewie 16 listopada 1972 roku rząd RFN przekazał Polsce ryczałtową kwotę 100 milionów marek jako odszkodowanie dla ofiar pseudomedycznych eksperymentów hitlerowskich”⁴⁴.

Spór o granicę, wybuchł ponownie 7 lipca 1975 roku, kiedy Trybunał Konstytucyjny RFN w Karlsruhe orzekł, że pakt z 6 grudnia 1970, który w artykule 1 ustanawia polską granicę zachodnią na Odrze i Nysie, czyli potwierdzający postanowienia konferencji jałtańskiej i poczdamskiej został wprowadzony tylko jako pakt o nieagresji. Powszechnie głoszono, że

⁴² Zob. B. Koszel, *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, op. cit., s. 96–97.

⁴³ Cyt. za: J. Krasuski, *Polska – Niemcy...*, op. cit., s. 308–309, 313.

⁴⁴ Ibidem, s. 308–309.

zachodnie i północne obszary Polski nie są dla RFN „zagranicą”, co oczywiście było nie do przyjęcia przez stronę polską. Wciąż powtarzały się po stronie niemieckiej głosy, także wśród przywódców CDU, jak Herbert Czaja i Herbert Hupka, że nadal istnieją wątpliwości co do przebiegu granicy i że Niemcy uznają tylko jej wygląd zgodny z obowiązującym w 1937 roku⁴⁵. Te same głosy oskarżały Polaków o zbrodnie popełnione na narodzie niemieckim, głosiły, że w Polsce nadal mieszkają jeszcze setki tysięcy Niemców oraz że rząd polski powinien przyznać im jako mniejszości narodowej, specjalne prawa autonomiczne⁴⁶. Według Bogdana Koszela „Próby tworzenia w RFN podważającej powojenne *status quo* doktryny na podstawie wyroków Federalnego Trybunału Konstytucyjnego i publikacji prawników zachodniemieckich, KC PZPR postrzegał w kategoriach najwyższego zagrożenia. Owemu «pacyfistycznemu rewizjonizmowi» lub wręcz «agresji prawnej», jak to określała publicystyka polska ze szczególnie aktywnym na tym polu tygodnikiem «Prawo i Życie» na czele, starano się przeciwdziałać na różnych płaszczyznach. Niezależnie od protestów dyplomatycznych składanych w *Auswärtiges Amt* polscy uczeni opracowali ekspertyzy i monografie, przeciwstawiając rzeczowe kontrargumenty dla wywodów jurystów i historyków prawa w RFN”⁴⁷.

W latach 1970–1975, także częściowo później, oraz w okresie rządów koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej wysiłek zachodniemieckich polityków i działaczy szedł w kierunku nawiązania jak najbliższych kontaktów z Polską i pozyskania elit komunistycznych. Można odnieść wrażenie, że RFN troszczyła się o to, aby nie zaprzepaścić dorobku swojej polityki wschodniej, której celem było stworzenie europejskiego porządku pokojowego poprzez pojednanie z narodami wschodnioeuropejskimi bez względu na ustrój ich państw. Niemcy zachodni twierdzili, że w obliczu przeszłości hitlerowskiej nie są powołane do pouczenia tych narodów o walorach demokracji parlamentarnej. Punktem szczytowym tej polityki był układ kanclerza Helmuta Schmidta z Edwardem Gierkiem zawarty podczas Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach w 1975 roku. Osiągnięte porozumienie miało doprowadzić

⁴⁵ Zob. *Protokoll der Veranstaltung in der Reihe Hersenforum*, w: *Bilanz der neuen Ostpolitik. Vier Jahre nach Kassel und Erfurt*, red. E. Kogon, Frankfurt nad Menem 1974, s. 10.

⁴⁶ Zob. J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004, s. 585.

⁴⁷ B. Koszel, *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, op. cit., s. 107.

do podpisania: 1. Umowy o zaopatrzeniu emerytalnym i wypadkowym oraz wypłaceniu Polsce przez RFN ryczałtowej kwoty 1,3 miliarda marek tytułem zaspokojenia wszelkich roszczeń i zwrotu kosztów osobom, które uiszczały niegdyś składki ubezpieczeniowe na rzecz instytucji niemieckich; 2. Umowy o przyznaniu Polsce kredytu w wysokości 1 miliarda marek, kredyt ten, gwarantowany przez rząd RFN miał być spłacony w ciągu 20 lat przy pięcioletniej karencji; 3. Protokół w sprawie wyjazdu z Polski do RFN osób pochodzenia niemieckiego, ustalającego termin 4 lat oraz liczbę wyjeżdżających na 120–125 tysięcy osób⁴⁸. Podpisanie układu miało pozytywne konsekwencje. Po konferencji helsińskiej z łam partyjnych gazet zniknęły wypowiedzi pepeerowskich polityków atakujących zachodnioniemieckich rewizjonistów. Rzadziej także pojawiały się relacje korespondentów polskich w RFN, rutynowo obsługujących tzw. imprezy rewizjonistyczne lub reprezentujących antypolskie publikacje⁴⁹. Od jesieni 1975 roku do 1978 roku rząd RFN wypłacił Polsce kwotę 1 miliarda dolarów. Niekiedy uznaje się, że pozwoliła ona przetrwać Gierkowi u władzy do 1980 roku. W zamian za nią Gierek zgodził się na emigrację z Polski w ciągu 4 lat 125 tysięcy Niemców (w latach 1970–1973 wyemigrowało 50 tysięcy osób, czyli od 1956 roku 450 tysięcy), z tym, że przy okazji ratyfikacji umowy emerytalno-rentowej przez zachodnioniemiecką Radę Federalną 12 marca 1976 roku rząd RFN wytargował formułę, że również po upływie owych 4 lat będą udzielane zezwolenia na wyjazd⁵⁰. Prowadzenie polityki otwarcia zaczęło procentować na wielu płaszczyznach.

Między 8–12 czerwca 1976 roku I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał z wizytą w RFN. Na mocy „Wspólnego oświadczenia o rozwoju stosunków między Republiką Federalną Niemiec i Polską Republiką Ludową” z 11 czerwca 1976 roku zostało powołane do życia Forum Polsko-Niemieckie (niem. *Deutsch-Polnisches Forum*), które stanowiło ważną płaszczyznę dialogu elit politycznych i społecznych. Idea Forum wyrosła z przekonania, iż po podpisaniu bilateralnego układu o podstawach normalizacji 7 grudnia 1970 roku i multilateralnego Aktu Końcowego w Helsinkach niezbędna była wspólna debata społeczna⁵¹.

⁴⁸ Zob. J. Krasuski, *Historia Niemiec*, op. cit., s. 584.

⁴⁹ Zob. B. Koszel, *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, op. cit., s. 102–103.

⁵⁰ Zob. J. Krasuski, *Polska – Niemcy...*, op. cit., s. 308–309.

⁵¹ Pierwsze spotkanie Forum odbyło się w czerwcu 1977 roku w Bonn, następne w październiku 1978 roku w Olsztynie, w maju 1980 roku w Darmstadt, w listopadzie

Po podróży E. Gierka do RFN i rewizycie kanclerza H. Schmidta w Polsce rok później – 21–25 listopada 1977 roku – doszło do ochłodzenia stosunków polsko-zachodnioniemieckich. Był to wynik rozwoju sytuacji międzynarodowej i kryzysu gospodarczego w Polsce. Jak zauważył B. Koszel „W celu odwrócenia uwagi od trudności wewnętrznych w KC PZPR powrócono do próby zagrania – zdawałoby się skompromitowaną – kartą niemiecką w celu skanalizowania nastrojów społecznych. Na łamy prasy powrócił zachodnioniemiecki «rewizjonizm», a za dogodny pretekst do propagandowego ataku na RFN posłużyła kwestia obozu koncentracyjnego w Łambinowicach. [...] Kiedy wiosną 1977 roku prokuratura miasta Hagen w Westfalii postanowiła wszcząć postępowanie przeciwko strażnikom Łambinowic, przez Polskę przetoczyła się inspirowana przez partię – fala antyniemieckich demonstracji. Doniesienia z RFN uważano za kłamliwe i niewiarygodne, przeciwstawiano im ogrom zbrodni hitlerowskich dokonanych na narodzie polskim”⁵². Sytuację zaogniły antyniemieckie wiece i protesty m.in. gospodyń wiejskich, inwalidów wojennych i związków młodzieży. W wyniku działań obu stron elity partyjne w PRL zaczęły dochodzić do wniosku, że Republika Federalna nie spełnia warunków umożliwiających pogłębienie procesu normalizacji. Tym silniej zaczęto artykułować antyrewizjonistyczne żądania, od których uzależniano dalsze postępy w polsko-zachodnioniemieckim dialogu⁵³.

W latach 1978–1980 próby interwencji polskich w Bonn w najdrażliwszych kwestiach polityczno-prawnych spotykały się z nikłą reakcją. Rząd federalny znając trudną sytuację gospodarczą PRL i jej wzrastające zadłużenie w RFN, jak również dostrzegając symptomy zbliżającego się kryzysu społeczno-ekonomicznego nie liczył się zbyt z wystąpieniami dyplomatycznymi i reakcją prasy komunistycznej w Polsce. W RFN natomiast zaznaczył się silny wzrost tendencji konserwatywnych wśród znacznej części społeczeństwa niemieckiego. W konsekwencji prowadziło to do

1985 roku w Krakowie, w maju 1987 roku w Kolonii, w lutym 1990 w Poznaniu. Traktat z 1991 roku potwierdził w art. 29 potrzebę istnienia Forum. Kolejne spotkania odbyły się w grudniu 1992 roku w Fellbach, w maju 1996 roku w Gdańsku, w kwietniu 1997 w Bonn, w styczniu 2002 roku w Warszawie, w maju 2003 roku w Berlinie, w grudniu 2005 roku w Warszawie, a ostatnie XIII Forum miało miejsce 5 grudnia 2008 roku w Berlinie. Zob. *Die deutsch-polnischen Foren*, <http://www.deutsches-polen-institut.de/Projekte/DPForum/ForumGeschichte.php?PHPSESSID=01cd5578cae8a8c7b76ad11b0c501c8>.

⁵² B. Koszel, *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, s. 104–105.

⁵³ Zob. *ibidem*, s. 105.

aktywizacji organizacji i ugrupowań postulujących zaostrenie kursu wobec państw komunistycznych⁵⁴.

Lata osiemdziesiąte przyniosły zahamowanie pozytywnych procesów, normalizacja stosunków polsko-niemieckich zwolniła tempo. Pierwsze lata tej dekady stały pod znakiem sporów o granicę, wprowadzenia stanu wojennego oraz represji władz polskich wobec Solidarności.

W momencie ogłoszenia przez generała Jaruzelskiego stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku kanclerz Helmut Schmidt przebywał u przywódcy NRD Ericha Honeckera w pałacu myśliwskim w Hubertusstock nad jeziorem Werbellin. Obaj politycy wyrazili publiczne zatroskanie sytuacją w Polsce, nie przeniosło się ono jednak na konkretne polityczne działania. W latach 1980–1982 rząd federalny zajmował raczej umiarkowane stanowisko wobec wydarzeń w Polsce. W zasadzie we wszystkich wypowiedziach zachowywał neutralność i postulował „niemieszanie” się do spraw obcych państw, także w sprawy PRL. Reakcje Bonn nacechowane były spokojem i rozważą, co spowodowane było tym, że gabinet Schmidta kierował się interesami wewnątrz niemieckimi, chciał ratować resztki odprężenia na linii Wschód–Zachód i nie rujnować polityki „budowania mostów” do NRD. Oddźwięk na postawę RFN widoczny był w oficjalnych wystąpieniach przedstawicieli PZPR. Podobnie jak głosy z Bonn, także wypowiedzi warszawskie nacechowane były powściągliwością. Postawa rządu SPD/FDP przyjmowana była przez twórców stanu wojennego ze zrozumiałym zadowoleniem. Jej konsekwencją było odejście od traktowania Niemiec Zachodnich jako wroga publicznego PRL, ich miejsce zajęły Stany Zjednoczone odnoszące się krytycznie do wprowadzenia stanu wojennego. Zresztą kierownictwo partyjne zaabsorbowane sytuacją wewnętrzną, uwikłane w walkę o władzę i usunięcie E. Gierka, w ogóle niewiele uwagi poświęcało kwestii niemieckiej. Stanisław Kania obejmując funkcję I sekretarza KC PZPR na VI Plenum w referacie Biura Politycznego tylko napomknął, że Polska nadal będzie kroczyć drogą odprężenia, bezpieczeństwa i współpracy, że kierując się tymi założeniami, będzie aktywnie rozwijać stosunki z państwami kapitalistycznymi⁵⁵.

Stosunki polsko-niemieckie na linii rządowej uległy pogorszeniu w połowie września 1982 roku, kiedy to rozpadła się koalicja rządowa SPD/FDP. Gabinet centro-prawicowy pod wodzą Helmuta Kohla utwo-

⁵⁴ Ibidem, s. 108.

⁵⁵ Zob. B. Koszel, *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, op. cit., s. 109.

rzony został 1 października 1982 roku, gdy liberałowie przeszli do obozu chadeckiego. Wprawdzie po objęciu rządów kanclerz złożył oświadczenie, że umów należy dotrzymywać, ale jednocześnie zapowiedział dualistyczną formułę polityki wobec Polski – porozumienia z narodem i konfrontacji z władzami komunistycznymi. W *exposé* z 13 października 1982 roku, zarzucając rządowi PRL niedotrzymanie obietnic międzynarodowych, zażądał zniesienia stanu wojennego i cofnięcia zakazu działalności NSZZ Solidarność. Od realizacji tych postulatów uzależnił normalizację stosunków na linii Bonn–Warszawa. Powrócił także do praktyki przemawiania na zjazdach ziomkowskich, porzuconej w okresie rządów koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej. Ośmieleni wypowiedziami Kohla politycy chadecy i przywódcy ziomkostw – zepchnięci przez koalicję socjalliberalną na obrzeża życia politycznego – w ostrzejszym niż dotąd tonie zaczęli wypowiadać się w sprawach polskich. 29 stycznia 1983 roku minister spraw wewnętrznych Friedrich Zimmermann publicznie zakwestionował granicę na Odrze i Nysie na zebraniu bawarskiej organizacji Związku Wypędzonych. W wystąpieniu oświadczył, że układy wschodnie i układ NRD z RFN nie poprzedzają, ani też nie zastępują traktatu pokojowego. Powołując się na Ustawę Zasadniczą stwierdził, że kwestia niemiecka jest nadal otwarta i Rzesza istnieje w granicach z 1937 roku, a RFN oczekuje zjednoczenia nie tylko z obszarami kontrolowanymi przez NRD, ale i „wschodniemieckimi obszarami za Odrą i Nysą”⁵⁶. Wypowiedzi i działania strony niemieckiej pogłębiły pesymistyczne nastroje w KC PZPR, nie doprowadziły jednakże do bezczynności. Postanowiono bowiem wykorzystać sytuację i oficjalne wypowiedzi polityków zachodniemieckich na temat rewizji polskiej granicy zachodniej, jako że, w pewien sposób, były na rękę siłom konserwatywnym w PZPR. Reagując na ochłodzenie stosunków, generał Wojciech Jaruzelski zaczął wskazywać na zagrożenie ze strony Niemiec. Wypowiedzi szeroko komentowano na łamach czasopism. Wystąpienie ministra Zimmermanna uznano za pierwszy od wielu lat konkretny i namacalny dowód żywotności rewizjonizmu

⁵⁶ Zimmermann *betont nationale Einheit*, „Süddeutsche Zeitung” z 31 I 1983. Co nie zdarzało się wcześniej, w organizowanych przez Związek Wypędzonych zjazdach wpiery „Gdańszczan”, później „Ślązaków” uczestniczyli również, przedstawiciele rządu federalnego. Apogeum tych wystąpień stały się ataki na papieża Jana Pawła II za jego wypowiedzi we Wrocławiu i na Górze św. Anny 21 czerwca 1983 roku o polskości Śląska podczas drugiej pielgrzymki do ojczyzny. Zob. B. Koszel, *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, s. 110–111.

zachodnioniemieckiego, akt o jednoznacznie antypolskiej wymowie. „Beton” partyjny nabrał przysłowiowego wiatru w żagle i zaczął naciskać na I sekretarza KC i jego najbliższe otoczenie, domagając się energicznego potępienia rewizjonistów w RFN i wzmocnienia więzi z Moskwą. Antyrewizjonistyczne hasła, niezależnie od kroków podejmowanych na arenie międzynarodowej i wewnątrz kraju, nie mogły być wykorzystywane w nieskończoność. Kierownictwo PZPR zdawało sobie sprawę z ich ograniczonego zasięgu oddziaływania i potrzeby przełamania impasu w stosunkach z RFN. Wymagała tego przede wszystkim katastrofalna sytuacja gospodarcza. Polska izolowana na Zachodzie, odcięta od źródeł finansowania, potrzebowała dewiz, surowców i moratorium na spłatę kredytów zaciągniętych przez ekipę E. Gierka. Zawieszając stan wojenny, uwalniając więźniów politycznych i nawołując do „pojednania narodowego” uważano, że spełnione zostały postulaty humanitarne podnoszone przez rządy państw zachodnich. Przypuszczano, że kierując się pragmatyzmem, dążyć będą one do zniesienia nałożonych na PRL sankcji gospodarczych, które doprowadziły do niekorzystnego z ich punktu widzenia – głębokiego uzależnienia Warszawy od Moskwy⁵⁷.

Nietrudno zauważyć, że oficjalne wypowiedzi nawet najbardziej wojowniczych działaczy PZPR, podnoszących sprawy rewizjonizmu w RFN, zawierały z reguły ofertę współpracy i gotowość kontynuowania procesu normalizacji. 16 marca 1984 roku podczas Krajowej Konferencji Delegatów PZPR w Warszawie, w referacie Biura Politycznego Wojciech Jaruzelski po raz kolejny zaznaczył: „Nie żywimy uprzedzeń wobec Republiki Federalnej Niemiec. Doceniamy gotowość do współpracy wszędzie tam, gdzie ona rzeczywiście występuje, gdzie służy europejskiej stabilizacji i umacnianiu pokoju. Są pod tym względem obopólne korzystne doświadczenia. Warto je pomnożyć”⁵⁸.

Od połowy lat osiemdziesiątych stosunki PRL–RFN stopniowo ulegały ociepleniu, co eksperci PZPR wiązali ze złagodzeniem napięcia na linii Wschód–Zachód po wyborze Michaiła Gorbaczowa na stanowisko sekretarza generalnego KPZR, osłabieniem tendencji konfrontacyjnych w USA i przełamywaniem izolacji wokół Polski. Nadal jednak uważano, że istnieją dwie sprzeczne ze sobą linie w polityce zewnętrznej RFN. Prasa partyjna np. z uznaniem potraktowała fragmenty przemówienia kancle-

⁵⁷ Zob. B. Koszel, *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, s. 113–115.

⁵⁸ W. Jaruzelski, *Przemówienia 1984*, Warszawa 1985, s. 103.

rza dotyczące Polski w orędziu o stanie państwa i narodu z 27 lutego 1985 roku oraz wypowiedź szefa frakcji parlamentarnej CDU/CSU Alfreda Draegggera dla jednego z numerów tygodnika „Der Spiegel”, ale jednocześnie krytykowano obecność H. Kohla na cmentarzu w Bitburgu, gdzie złożono wieńce na grobach żołnierzy *Wehrmachtu* oraz SS, czy jego udział w zjeździe ziomkostwa „Ślązaków” w Hanowerze⁵⁹.

Rok 1985 stał w PRL pod znakiem obchodów czterdziestolecia zwycięstwa nad Niemcami nazistowskimi i przyłączeniem Ziem Zachodnich i Północnych do Polski. Jak skonstatował B. Koszel „Nieprzypadkowo 24 stycznia 1985 roku na spotkaniu w Opolu grupa ludzi z różnych środowisk powołała do życia Stowarzyszenie Wisła–Odra. Inicjatywa ta, propagująca – najogólniej mówiąc – ideę piastowską, miała być odpowiedzią na rewizjonistyczne dążenia RFN”⁶⁰. Starano się opinii publicznej, zarówno w kraju, jak i za granicą, przedstawić działalność stowarzyszenia jako spontaniczną inicjatywę obywateli zatroskanych odradzaniem się rewizjonizmu w RFN, ale nawet postronnym obserwatorom życia politycznego w PRL rzuciło się w oczy podporządkowanie władz stowarzyszenia instancjom partyjnym i wymogom aktualnej polityki Polski Ludowej wobec Republiki Federalnej⁶¹. Nieprzypadkowo także 9 marca 1985 roku generał Wojciech Jaruzelski na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR z Szczecinie przypomniał wydarzenia, które spowodowały powrót do Polski Pomorza Zachodniego, Śląska i Mazur. W części przemówienia dotyczącego RFN, I sekretarz KC PZPR zademonstrował pojednawczą postawę – „Dobrymi stosunkami z Republiką Federalną jesteśmy szczerze zainteresowani. Pragniemy, aby porozumienia i współpraca Polski i RFN stały się rzeczywiście ważnym elementem składowym lepszego klimatu polityki europejskiej, naszym wspólnym wkładem w dzieło pokoju w Europie”. Równocześnie dał do zrozumienia, że polsko-zachodni-niemiecki dialog może odbywać się tylko na „Niewzruszonej podstawie układu z 1970 roku. Innej możliwości nie ma i nie będzie – dodał – w końcu to z języka niemieckiego pochodzi *Realpolitik*, które przyjęło się w tylu innych językach”⁶².

⁵⁹ Zob. B. Koszel, *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, s. 115.

⁶⁰ Ibidem, s. 116.

⁶¹ Zob. A. Grajewski, *Kościół katolicki w Polsce i NRD*, w: *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, red. B. Kerski, A. Kotula, K. Wóycicki, Szczecin 2003, s. 228.

⁶² W. Jaruzelski, *Przemówienia 1985*, op. cit., s. 40.

Nadzieje na przezwyciężenie polsko-zachodnioniemieckich konfliktów pojawiły się wraz z ideą „wspólnego domu europejskiego”. Zagościła ona jednak na krótko w stosunkach międzynarodowych. Kierownictwo PZPR poświadczało werbalnie gotowość do dyskusji na różne tematy, ale na warunkach, które były niezwykle trudne do przyjęcia przez rząd w Bonn. Podtrzymywano żądanie porzucenia „fikcji prawnej” o istnieniu Rzeszy w granicach z 1937 roku, zaprzestania finansowania Związku Wypędzonych, zamknięcia Radia Wolna Europa i oficjalnego potępienia „rewizjonistycznych” haseł⁶³.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych pojęcie „rewizjonizm zachodnioniemiecki” było stopniowo rugowane z publicystyki partyjnej i dokumentów PZPR. Złożyło się na to kilka okoliczności. „Przemiany na Wschodzie i «nowe myślenie» M. Gorbaczowa – według B. Koszela – rzucały wyzwanie skostniałym politykom obozu socjalistycznego i zmuszały do przewartościowania opinii o starych wrogach i niewzruszonych podziałach ideologicznych. Liderzy PZPR byli świadomi, że nagminne, na doraźny użytek posługiwanie się «zachodnioniemieckim rewizjonizmem» zaczynało trafiać w pustkę i nie wywoływało spodziewanego rezonansu społecznego. Deklarując «otwarcie» wobec RFN wpędzano się w ślepy zaułek. Nie można było gwałtownie zaniechać antyrewizjonistycznej retoryki i na przykład wyrazić publicznie współczucia dla «wypędzonych». Było to wprawdzie potwierdzeniem gotowości dla konstruktywnej współpracy z Bonn, ale i przyznaniem się do manipulacji zachodnioniemieckim zagrożeniem. A to mogło wstrząsnąć fundamentami polityki PZPR zasadzającej się przez dziesięciolecia na antyniemieckości. Stąd też nadal, rzadko wprawdzie, pojawiały się na łamach «Rzeczywistości» artykuły krytykujące proces zbliżenia na linii Warszawa–Bonn»⁶⁴. Ogólnie jednak ujmując, w latach 1986–1989 doszło do poprawy klimatu w dwustronnych stosunkach między PRL i RFN w związku z odprężeniem na linii Wschód–Zachód. Były one na tyle dobre, że od czasu podróży do Bonn ministra spraw zagranicznych Mariana Orzechowskiego, która nastąpiła 7–9 kwietnia 1986 roku, rozpoczęły się rokowania na temat poszerzenia wzajemnych obrotów handlowych i udzielania Polsce nowych gwarancji kredytowych.

⁶³ Zob. B. Koszel, *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, op. cit., s. 117.

⁶⁴ Ibidem, s. 119–120.

Po fali strajków w sierpniu 1988 roku premierem PRL został Mieczysław F. Rakowski. W wygłoszonym 28 sierpnia *exposé* sejmowym premier zapowiedział głęboką wolę przewyciężenia różnic dzielących Polskę i RFN⁶⁵. Jednakże poza określeniem swojego stanowiska odnośnie Niemiec Zachodnich nowe kierownictwo nie zdążyło zrobić jakiegokolwiek kroku w kwestii porozumienia polsko-niemieckiego skonfrontowane z obradami Okrągłego Stołu i przygotowaniem do wyborów parlamentarnych. 4 czerwca 1989 roku PZPR przegrało wybory do Sejmu a formułowanie zadań dla polskiej polityki zagranicznej spoczęło w gestii rządu Tadeusza Mazowieckiego. Reprezentujący Solidarność Mazowiecki dążył do zbliżenia z Zachodem, przywiązywał wielką wagę do stosunków z RFN i akceptował prawo Niemców do samostanowienia i jedności państwowej, porzucając tym samym jeden z podstawowych kanonów polityki zagranicznej PZPR, upatrującej w podziale Niemiec czynnik bezpieczeństwa PRL⁶⁶.

9 listopada ogłoszono swobodę przekraczania granicy między NRD a RFN bez jakichkolwiek formalności, a tłumy przystąpiły do burzenia muru dzielącego Berlin od 1961 roku⁶⁷. Wydarzenia te miały miejsce podczas wizyty kanclerza RFN Helmuta Kohla i ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera w Polsce, którą przerwali, aby 10 listopada uczestniczyć w manifestacji jedności narodowej przed ratuszem na Schönebergu w Berlinie Wschodnim, a następnie na posiedzeniu rządu w Bonn. 13 września nowym premierem NRD został dotychczasowy sekretarz okręgu partyjnego w Dreźnie, od 8 listopada członek nowego Biura Politycznego – Hans Modrow. 28 listopada kanclerz Kohl, bez uprzedniej konsultacji z Genscherem, przedstawił Bundestagowi dziesięciopunktowy plan zjednoczenia Niemiec. Postulował w nim m.in. przeprowadzenie reform demokratycznych w NRD, a także podjęcie bezpośredniej współpracy i pomocy finansowej⁶⁸. Jego hasła trafiły na podatny grunt w NRD⁶⁹,

⁶⁵ Ibidem, s. 130–131.

⁶⁶ K. Malinowski, *Przełom w stosunkach polsko-niemieckich. Wprowadzenie, w: Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, red. D. Bingen, K. Malinowski, Poznań 2000, s. 15.

⁶⁷ Zob. J. Krasuski, *Historia Niemiec*, s. 598.

⁶⁸ Zob. A. Wolff-Powęska, *Problem niemiecki. Próba interpretacji historycznej*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 26–27.

⁶⁹ Przywódcy ZSRR oraz NRD odrzucali tezę, że zjednoczenie zależy tylko od postawy ludności niemieckiej oraz przypominali o roli czterech mocarstw w kwestii niemieckiej i o konieczności pełnego porozumienia z sąsiadami.

spotkały się jednakże z krytyką w RFN, jak i na forum międzynarodowym – jedynie Stany Zjednoczone zaangażowały się na jego rzecz, ale jednocześnie żądały gwarancji aktualnych granic i bezpieczeństwa Europy. Modrow wysunął koncepcję stworzenia tzw. wspólnoty traktatowej RFN i NRD⁷⁰. Przemawiając w Izbie Ludowej 11 stycznia 1990 roku premier NRD stwierdził, że problem zjednoczenia Niemiec jest jeszcze sprawą odległą, że nie stoi ona na porządku dnia, że na razie chodzi o wzrost współpracy wzajemnej między oboma państwami. W RFN stanowisko to poddano krytyce. Kohl dowodził, że Modrow ma zbyt ograniczony program reform⁷¹.

Polska obserwowała rozwój wydarzeń z niepokojem, którego powodem była kwestia granicy. Podczas paryskiego wystąpienia 18 stycznia 1990 roku Kohl oświadczył: „Niemcy, co do tego nikt nie może mieć wątpliwości, nie mają zamiaru wszczynać w przyszłej Europie dyskusji na temat granic, która by zagrażała pokojowi i europejskiemu łaadowi. Temu łaadowi, który pragniemy wspólnie urzeczywistnić. Niemcy pragną trwałego pojednania ze swymi polskimi sąsiadami, z czym łączy się to, iż Polacy muszą być pewni, że żyją w zabezpieczonych granicach. Nikt nie chce drugiego wypędzenia po okropieństwie wypędzenia, które Niemcy przeżyli na własnej skórze. Dlatego nikt nie chce wiązać ponownego zjednoczenia z przesuwaniem istniejących granic – granic, które w przyszłej Europie wolności stracą na znaczeniu”⁷². Z kolei 2 marca rzecznik rządu Kohla oświadczył, że kanclerz uzależnia zawarcie układu w sprawie uznania granicy od tego, czy Polska zrezygnuje z reparacji wobec Niemiec oraz od uznania przez nią faktu istnienia mniejszości niemieckiej w Polsce. Wobec nacisków z zewnątrz, przemawiając w Bundestagu 8 marca,

⁷⁰ 8 grudnia odbył się nadzwyczajny zjazd SED. Otwierając go premier Modrow powiedział, że „Zjednoczenie obu państw niemieckich w jedno państwo nie jest na porządku dziennym. A o ponownym zjednoczeniu nie powinno się właściwie w ogóle mówić, ponieważ słowo to jest anachronizmem i wzbudza uzasadnione wątpliwości, a nawet obawy przed wielkoniemieckim szowinizmem”. H. Modrow, H.-D. Schütt, *Ich wollte ein neues Deutschland*, Berlin 1998, s. 372–379. Zob. również: *Außereordentlicher Parteitag der SED/PDS. Partei des Demokratischen Sozialismus. 8./9. und 16./17. Dezember 1989. Materialien*, Berlin 1990.

⁷¹ Zob. *Ibidem*, s. 257.

⁷² *Przemówienie kanclerza H. Kohla w Międzynarodowym Centrum Konferencyjnym w Paryżu w dniu 17 I 1990 pt. „Kwestia niemiecka i europejska odpowiedzialność”*, Dokument nr 8, w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949–1990*, red. A. Czubiński, Poznań 1991, s. 333–334.

Kohl przypomniał treść układu o podstawach normalizacji stosunków z Polską z 7 grudnia 1970 roku i stwierdził, że jego rząd może się wypowiedzieć tylko w imieniu RFN, a nie w imieniu przyszłego państwa i oświadczył: „Nieskomplikowanie problemem granicznym drogi, która wiedzie do jedności, leży w naszym dobrze pojętym interesie. To bowiem umożliwia nam zyskanie poparcia naszych przyjaciół i sąsiadów na Wschodzie i na Zachodzie w trakcie dążenia do celu, jakim jest przywrócenie narodowej jedności. Kierowany przeze mnie rząd powitałby z zadowoleniem, gdyby dwa wybrane swobodnie parlamenty wydały, po wyborach w NRD, przewidzianych 18 marca, jednobrzmiące oświadczenia, opierające się na uchwale Bundestagu z 8 listopada 1989 roku”⁷³. Polski nie zadowoliła rezolucja Bundestagu z 8 marca 1990 roku mówiąca o potrzebie zawarcia traktatu uznającego prawo narodu polskiego do życia „w bezpiecznych granicach” i o tym, że Niemcy nie wysuwają roszczenia terytorialnego, oraz stwierdzająca, że zrzeczenie się Polski prawa do odszkodowań wojennych w dniu 23 sierpnia 1953 roku dotyczyło całych Niemiec. Stosunki zaogniły się w związku z reakcją przesiedleńców na uchwalenie ustawy, którzy zaczęli domagać się, by Polska zapłaciła odszkodowanie za mienie utracone przez nich na obszarach zajętych przez PRL. Dopiero 24 marca kanclerz wygłosił przemówienie uspokajające polską opinię publiczną. Stwierdził w nim, że zjednoczenie Niemiec nie zagraża Polsce, że zjednoczone Niemcy będą respektować powojenne granice, że Polacy będą żyć bezpiecznie, a granica polsko-niemiecka będzie granicą pokoju⁷⁴.

Pierwsze posiedzenie konferencji „2+4”, ministrów spraw zagranicznych dwóch państw niemieckich i czterech mocarstw, odbyło się 5 maja 1990 roku w Bonn. Początkowo Polska nie została nawet zaproszona do wzięcia udziału w konferencjach, a zabiegi prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego, premiera Tadeusza Mazowieckiego i ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego o dopuszczenie do konferencji w sprawach dotyczących państwa polskiego wywoływały w Niemczech wręcz irytację. Decyzje dotyczące granicy polsko-niemieckiej podjęte zostały między kolejnymi posiedzeniami konferencji. Rezolucje Bundestagu i Izby Ludowej NRD z 21 czerwca 1990 roku stwierdziły, że granica między Niemcami a Polską przebiega stosownie do zawartego między NRD a Polską w Zgorzelcu 6 lipca 1950 roku traktatu „O wytyczeniu ustalonej

⁷³ Cyt. za: A. Czubiński, *Przyśpieszenie procesu jednoczenia Niemiec w latach 1989/90*, w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*, op. cit., s. 265.

⁷⁴ Zob. *Ibidem*, s. 265.

i istniejącej granicy między Polską i Niemcami”, jak również układu dodatkowego z 22 maja 1989 roku „O rozgraniczeniu obszarów morskich w zatoce Odry”. Podczas trzeciego posiedzenia konferencji w Paryżu dnia 17 lipca 1990 roku minister Skubiszewski uzyskał zapewnienie, że artykuł 23 Ustawy Zasadniczej RFN, mówiący o przyszłym rozciągnięciu ważności tej ustawy na inne niż obszar pierwotnej RFN części Niemiec, zostanie usunięty – co nastąpiło na mocy traktatu o zjednoczeniu NRD i RFN z 31 sierpnia 1990 roku⁷⁵. 12 września 1990 roku został podpisany w Moskwie „Układ o ostatecznym uregulowaniu sprawy Niemiec (Układ 2+4 z 12 września 1990 roku)”⁷⁶. W artykule 1 stanowił on: „2. Zjednoczone Niemcy i Rzeczypospolita Polska potwierdzają istniejącą między nimi granicę w układzie wiążącym z punktu widzenia prawa międzynarodowego; 3. Zjednoczone Niemcy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych przeciwko innym państwom i nie będą ich również wysuwać w przyszłości”⁷⁷. Traktat 2+4 miał być również umową zamykającą sprawę reparacji. Jak podkreśla S. Hamburga zgodnie z jego ustaleniami zjednoczenie Niemiec tworzyło stan faktyczny, który wiązał się z wcześniejszymi zobowiązaniami prawno-międzynarodowymi. Zgodnie z klauzulą 12 z preambuły, traktat stanowił końcową regulację spraw niemieckich, tym samym żadne ze spraw prawnych pochodzących z okresu wojny i okupacji, które do tej pory nie zostały uregulowane przez wcześniejsze traktaty lub w sposób milczący, nie powinny już być przedmiotem jakiegokolwiek regulacji umownej. Traktat występuje w roli traktatu pokojowego, według Hamburga, „W tych przypadkach, w których inne umowy przewidywały, czy uzależniały swe skutki prawne od traktatu pokojowego. W ten sposób wiąże się on z kwestią reparacji wojennych, która zamyka między państwami-stronami. Wobec całej historii reparacji oczekuje się, iż sprawa reparacji nie tylko w stosunku do czterech mocarstw, ale i wobec pozostałych państw prowadzących wojnę z Niemcami została przez Traktat 2+4 zamknięta. Wynika to z faktu, iż traktat ten został uroczystie przedłożony szczytowi KBWE w Paryżu (19–21 listopada 1990 roku). Państwa uczestniczące w szczycie przyjęły go w formie uroczystej deklaracji. W ten sposób – jak podkreśla doktryna, także niemiecka – sprawa repara-

⁷⁵ Zob. J. Krasuski, *Polska – Niemcy...*, op. cit., s. 316–317.

⁷⁶ Zob. *Układ o ostatecznym uregulowaniu sprawy Niemiec (Układ 2+4 z 12.09.1990)*, Dokument nr 13, w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949–1990*, red. A. Czubiński, s. 370–372.

⁷⁷ *Układ o ostatecznym uregulowaniu sprawy Niemiec...*, op. cit., s. 370.

cji została generalnie zamknięta, również dla państw, którym Niemcy nie wypłaciły świadczeń reparacyjnych, a które miały do tego prawo jako strony wojny. W inny sposób nie dotyka on kwestii reparacji”⁷⁸.

14 listopada 1990 roku doszło do podpisania „Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy”. Artykuł 1 Traktatu stanowił: „Umawiające się strony potwierdzają istniejącą między nimi granicę, której przebieg określony jest w Układzie z 6 lipca 1959 roku między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej oraz w umowach zawartych w celu jego wykonania i uzupełnienia (Akt z 27 stycznia 1951 roku o wykonaniu wytyczenia granicy między Polską a Niemcami; Umowa z 22 maja 1989 roku między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej), jak również w Układzie z 7 grudnia 1970 roku między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków”. Artykuł 2 stanowił, że istniejąca między Polską a RFN granica jest nienaruszalna „teraz i w przyszłości”, natomiast artykuł 3 głosił: „Umawiające się strony oświadczają, że nie mają wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych, i że roszczeń takich nie będą wysuwać również w przyszłości”⁷⁹.

Rok później – 17 czerwca 1991 roku – kanclerz Helmut Kohl i premier Jan K. Bielecki podpisali w Bonn „Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”. Był to jeden z traktatów zawartych z byłymi członkami Układu Warszawskiego, które nazwano „Traktatami o dobrosąsiedzkich stosunkach”⁸⁰. Podpisując go Republika Federalna Niemiec zareagowała na uwolnienie się Polski spod wpływów ZSRR, demokratyczne przeobrażenia i jej europejskie ambicje przyłączenia się do Europy. Celem traktatu było wsparcie transformacji w Polsce i stworzenie warunków dla przezwyciężenia cywilizacyjnych dysproporcji między oboma państwami⁸¹.

⁷⁸ Zob. S. Hambura, *Reparacje wojenne w stosunkach polsko-niemieckich...*, op. cit.

⁷⁹ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, Warszawa, 14.11.1990*, w: *Uregulowania traktatowe Polski w latach 1945–1998...*, op. cit., s. 130.

⁸⁰ Ibidem, s. 608.

⁸¹ K. Malinowski, *Przełom w stosunkach polsko-niemieckich...*, op. cit., s. 13.

Traktat zakończył nie tylko długoletni spór o ostateczny przebieg granicy polsko-niemieckiej, lecz także stworzył podstawy dla nowej bilateralnej współpracy. Uregulował on ponadto kwestie mniejszości niemieckiej w Polsce oraz polskiej w Niemczech zgodnie z artykułem 20 Traktatu⁸². W liście do Genschera Skubiszewski zapewnił, że „Perspektywa przystąpienia RP do Wspólnoty Europejskiej stwarzać będzie rosnące możliwości ułatwiające również obywatelom niemieckim osiedlanie się w RP”⁸³.

Dobre stosunki bilateralne zaowocowały powołaniem w 1991 roku Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Rząd Republiki Federalnej Niemiec, realizując wzajemne zobowiązanie przekazał jej sumę 500 milionów marek w celu udzielenia pomocy szczególnie poszkodowanym ofiarom prześladowań nazistowskich⁸⁴. Do ubiegania się o pomoc ze środków Fundacji uprawnione były osoby żyjące w dniu 8 stycznia 1992 roku, które były ofiarami takich prześladowań nazistowskich, jak: uwięzienie w hitlerowskich więzieniach i gettach, przebywanie w obozach, tzw. *Polenlager* na Śląsku, deportacja do pracy przymusowej na rzecz Trzeciej Rzeszy na okres co najmniej 6 miesięcy, prześladowania stosowane wobec dzieci urodzonych i przebywających w obozach koncentracyjnych, więzieniach i obozach *Polenlager* oraz „dzieci Holokaustu”, które w okresie prześladowania nie przekroczyły 16 lat. Pomoc tę wypłacano także osobom, które jako dzieci były deportowane wraz z rodzicami na roboty przymusowe lub urodzone w czasie deportacji, pozbawione opieki rodziców w skutek prześladowań nazistowskich, przymusowo germanizowane oraz zmuszane do pracy przymusowej w miejscu zamieszkania przed ukończeniem 16 roku życia. Łącznie w latach 1992–2004 Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” wypłaciła ofiarom nazizmu mieszkającym w Polsce świadczenia o charakterze pomocy humanitarnej w ramach tzw. wypłat podstawowych i dodatkowych na ogólną sumę przeszło 732 milionów PLN⁸⁵. Jak skonstatował Jerzy Krasuski, Kohl sądził, że dzięki tej

⁸² Zob. *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, Bonn, 17.06.1991, artykuł 20, w: *Uregulowania traktatowe Polski w latach 1945–1998...*, op. cit., s. 139. Kwestie mniejszości niemieckiej regulowały także art. 21 oraz 22 niniejszego Traktatu, zob. *ibidem*, s. 141–142.

⁸³ Cyt. za: J. Krasuski, *Polska – Niemcy...*, op. cit., s. 317.

⁸⁴ Pierwsza część środków niemieckich w wysokości 250 milionów marek wpłynęła na konto w styczniu 1992 roku, druga część w wysokości 150 milionów pół roku później i ostatnia – 100 milionów w czerwcu 1993 roku.

⁸⁵ Zob. Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, *Świadczenia dla robotników niewolniczych i przymusowych*, <http://www.fnpn.pl/wypłaty/robotnicy.php>.

pomocy wszystkie polskie roszczenia reparacyjne zostały zaspokojone. Zarówno on, jak poprzednio kanclerz Schmidt w Helsinkach w 1975 roku mylili się⁸⁶.

W 1998 roku idea bliskiej współpracy z Niemcami wystawiona została na ciężką próbę w związku z wystąpieniami przewodniczącej Związku Wypędzonych Eriki Steinbach, która próbowała powiązać uzależnienie niemieckiego poparcia dla aspiracji państw środkowoeuropejskich od spełnienia postulatów Związku tzn. odszkodowań dla przesiedlonych po wojnie Niemców i ich prawa do stron rodzinnych, czyli połączyć problem wysiedlonych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Jej sojusznikiem stał się ówczesny premier Bawarii Edmund Stoiber, który stwierdził, że z uwagi na wypędzonych Niemcy muszą stawiać wysokie oczekiwania wobec kandydatów do UE⁸⁷. Włączenie się do tej dyskusji parlamentów obu krajów i tzw. apel berliński Związku Wypędzonych z września 1998 roku podgrzały nastroje, zwłaszcza w Polsce⁸⁸. Miało to wpływ na usztywnienie polskich negocjacji z Unią Europejską w tak newralgicznych obszarach, jak zakup ziemi przez cudzoziemców, swobodny przepływ siły roboczej czy kwestie rolne.

W związku z pojawiającymi się zbiorowymi pozwami wobec funkcjonujących na amerykańskim rynku niemieckich firm, które w czasie II wojny światowej korzystały z niewolniczej pracy więźniów obozów koncentracyjnych 16 lutego 1999 roku ogłoszona została wspólna inicjatywa kanclerza RFN oraz przedstawicieli 12 przodujących niemieckich firm o zamiarze utworzenia funduszu na rzecz byłych robotników przymusowych ze środków niemieckiej gospodarki, uzupełnionych o środki publiczne. 17 lipca 2000 roku podpisane zostały porozumienia berlińskie, na które złożyły się Wspólne Oświadczenie, podpisane przez wszystkich uczestników negocjacji, oraz umowa międzyrządowa RFN i USA. Dopełnieniem tych aktów była Ustawa o Utworzeniu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przy-

⁸⁶ Zob. Ibidem, s. 317. J. Krasuski, *Polska – Niemcy...*, op. cit., s. 317.

⁸⁷ Zob. *Rechte für die Heimatvertriebenen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 30 V 1998.

⁸⁸ Zob. Tekst apelu berlińskiego, „Gazeta Wyborcza” z 19–20 IX 1998. Zob. również: *Oświadczenie Sejmu w sprawie rezolucji Bundestagu*, „Rzeczpospolita” z 4 VII 1998; K. Bachmann, *Kiedy rozum śpi, budzą się upiory. Kiedy rozum milczy, też. Rozwiązywanie otwartych kwestii dwustronnych*, „Rzeczpospolita” z 23 VII 1998; R. Hoffman, *Nieprzyjemny zgrzyt*, „Trybuna” z 9 VII 1998; J. Szabata, *Harcownicy?*, „Gazeta Wyborcza” z 19–20 IX 1998; A. Wolff-Powęska, *Przemilczenia i nieprawdy*, „Gazeta Wyborcza” z 19–20 IX 1998.

szłość”, która została uchwalona przez Bundestag 6 lipca 2000 roku i podpisana przez prezydenta RFN 2 sierpnia 2000 roku. Te trzy dokumenty stworzyły podstawę do wdrożenia rozwiązania fundacyjnego dla wypłaty świadczeń z tytułu pracy niewolniczej i przymusowej. Wypłaty świadczeń niemieckich przekazywane były poszkodowanym na całym świecie za pośrednictwem siedmiu organizacji partnerskich niemieckiej fundacji – w Polsce prowadziła je Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Wypłaty rozpoczęto w czerwcu 2001 roku. Do ich otrzymania uprawnieni byli więźniowie obozów koncentracyjnych i gett, więźniowie obozów karnych, więzień, obozów pracy wychowawczej i obozów *Polenlager* na Śląsku, robotnicy deportowani do III Rzeszy i na tereny okupowane do pracy w przemyśle, przedsiębiorstwach, zakładach rzemieślniczych i sektorze publicznym. W wyniku negocjacji ze stroną niemiecką w ramach tzw. klauzuli otwartości udało się nimi objąć również robotników deportowanych do III Rzeszy i na tereny okupowane do pracy w rolnictwie i gospodarstwach domowych, osoby, które jako dzieci do lat 12 były deportowane z rodzicami lub urodziły się podczas robót przymusowych rodziców, osoby, które jako dzieci do lat 16 przebywały w obozach przejściowych oraz osoby, które jako dzieci do lat 16 pracowały w rejonie miejsca zamieszkania w przemyśle ciężkim i zbrojeniowym. Ogółem Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” przekazała świadczenia ze środków niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” dla blisko 484 tysięcy osób uprawnionych na kwotę ponad 3,5 miliarda PLN. Zgodnie z ustawą niemiecką wypłaty zostały zakończone 30 września 2006 roku⁸⁹.

W odpowiedzi na te działania w listopadzie 2000 roku w Düsseldorfie założone zostało przez grupę niemieckich przesiedleńców należących do Ziomkostwa Prus Wschodnich Powiernictwo Pruskie (niem. *Preußische Treuhand GmbH & Co. KG a. A.*). Głównym celem spółki było uzyskanie zwrotu majątków pozostawionych przez przesiedlonych na terenach Polski i Czech, utraconych na mocy postanowień czterech mocarstw po konferencji poczdamskiej⁹⁰.

⁸⁹ Zob. Stiftung „Erinerung, Verantwortung und Zukunft”, *Auszahlungsprogramme*, http://www.stiftung-evz.de/auszahlungen_an_ehemalige_zwangsarbeiter/auszahlungsprogramme/. Zob. również: *Wypłaty z Federalnej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy*, <http://www.fnpn.pl/wypłaty/robotnicy.php>.

⁹⁰ Zob. *Preußische Treuhand GmbH & Co. KG a. A., Die praktische Verwirklichung der Grundidee*, <http://www.preussische-treuhand.org/de/PVverwirklichung.html>.

Między wrześniem 1999 roku a czerwcem 2002 roku kanclerz Gerhard Schröder sześciokrotnie odwiedził Polskę, co nie zdarzyło się za czasów Kohla. Apogeum tych przyjaznych relacji międzyrządowych przypadło na okres wizyty kanclerza w Warszawie, złożonej 6 grudnia 2000 roku w trzydziestą rocznicę podpisania Układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków. W przemówieniu w Sejmie Schröder trzykrotnie złożył zapewnienie, że Niemcy uczynią wszystko, co w ich mocy, aby Polska i inne państwa tego regionu Europy stały się jak najszybciej członkami Unii Europejskiej⁹¹. Wizyty te nie odbiły się tak szerokim echem na płaszczyźnie obu społeczeństw, jak można by się było spodziewać. Jak skomentował Basil Kerski „Dziesiątą rocznicę traktatu dobrosąsiedzkiego w czerwcu 2001 roku przyjęto w polskich mediach raczej oziębłe, zaś w Niemczech z dużą obojętnością. Ten brak zainteresowania można uznać za sygnał normalizacji stosunków polsko-niemieckich albo za sygnał ich ochłodzenia”⁹².

W roku 2003 bilateralne stosunki polsko-niemieckie zdominowane zostały przez brak konsensusu w kwestii sposobu zwalczania terroryzmu, jak również wobec polityki zewnętrznej Stanów Zjednoczonych i udziału wojsk w wojnie w Iraku. Silniejsze poparcie dla działań USA można było zauważyć w wypowiedziach prezydenta Polski – Aleksandra Kwaśniewskiego – od chwili ataku na World Trade Center. Podczas wykładu „Polska i Niemcy – partnerzy w zjednoczonej Europie” w Fundacji im. Friedricha Eberta w Berlinie w marcu 2002 roku prezydent, który uznał, że działania Stanów Zjednoczonych były coraz częściej kwestionowane, także przez europejskich sojuszników, powiedział, że „Polska jest przekonana, że zło, jakim jest terroryzm, musi być konsekwentnie wykorzenione. [...] Uważamy, że należy akcentować potrzebę współdziałania i konsultacji w walce z terroryzmem oraz dostrzegać całą złożoność tego mrocznego zjawiska – apelujemy jednak przy tym do wszystkich sceptyków o unikanie zbyt uproszczonych ocen, także ocen działań USA. Koalicja antyterrorystyczna jest sukcesem naszego czasu i warto, i trzeba, by jedność i determinacja

⁹¹ *Wystąpienie kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera przed obiema Izbami polskiego Parlamentu z okazji 30 rocznicy podpisania niemiecko-polskiego Układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków, Warszawa 06.12.2000*, <http://www.zbiordokumentow.pl/2000/4/4.html>. Zob. również: P. Jendroszczyk, *Apel kanclerza do Unii*, „Rzeczpospolita” z 7 XII 2001.

⁹² B. Kerski, *Partnerstwo po kiczu. Co dalej z polsko-niemieckim sąsiedztwem?*, „Gazeta Wyborcza” z 24 I 2002.

nas w tej mierze nie opuszczały. Liczymy, że głos Polski i głos Niemiec w ramach NATO będzie tą koalicją wzmacniał⁹³. W styczniu 2003 roku Polska podpisała się wraz z Wielką Brytanią, Włochami, Hiszpanią, Portugalią, Danią, Czechami oraz Węgrami pod tzw. „listem ośmiu”, który w zamierzeniu przyczynić miał się do umocnienia wspólnoty euroatlantyckiej, ale w krajach Unii odczytany został jako „wiernopoddańczy” wobec Stanów Zjednoczonych. Najostrzej w Niemczech odbierany był fakt niedoinformowania o decyzji ogłoszenia listu, szczególnie w kontekście częstych konsultacji polskiego premiera Leszka Millera z kanclerzem Gerhardem Schröderem, gdy zabiegał o wsparcie w Kopenhadze. W Niemczech nie pojawił się, co prawda, komentarz o podobnej treści, jak ten z ust prezydenta Francji Jacquesa Chiraca „straciliście okazję by siedzieć cicho”, rozpoczęła się natomiast dyskusja na temat zmienionych relacji polsko-niemieckich. Niemiecka prasa pisała o zachłyśnięciu się przez Polaków stwierdzeniem amerykańskiego sekretarza stanu Donalda H. Rumsfelda o „nowej Europie” popieranej przez USA, o porzuceniu zdecydowanie przeciwnych wojnie nauk papieża, na rzecz miłości do wojowniczego prezydenta USA Geорга W. Busha, o zachwytach prezydenta Kwaśniewskiego nad Bushem, o braku zrozumienia dla idei i interesów europejskich. Należy przy tym zaznaczyć, że choć w Bundestagu przeważały opinie negatywne wobec udziału wojsk niemieckich i wsparcia przez Niemcy wojny w Iraku, nie było jednomyślności w tych kwestiach. Stąd też podczas obrad parlamentu na przemian zarzucano sobie tchórzostwo lub krwiożerczość, zdradę ideałów pokoju, czy tradycji wspierania transatlantyckiej współpracy⁹⁴. Pojawiały się także nieśmiałe głosy, w których dominowało zrozumienie poparcia Polski dla polityki Busha⁹⁵. Niemniej

⁹³ „Polska i Niemcy – partnerzy w zjednoczonej Europie” – wykład prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego w Fundacji im. Friedricha Eberta, Berlin, 6.03.2002, <http://www.zbiordokumentow.pl/2002/1/ZD1-02%2021.pdf> (1.01.2004).

⁹⁴ Zob. D. F. Sturm, *Schröder bleibt stur*, „Die Welt” z 31 I 2003. Zob. również: A. Rubinowicz, *Tchórze i podżegacze*, „Gazeta Wyborcza” z 14 II 2003; A. Rubinowicz, *Troska i gniew, wypowiedź Karla Lamersa*, „Gazeta Wyborcza” z 20 III 2003.

⁹⁵ Zob. *Irak-Krise: Showdown im Sicherheitsrat*, „Der Spiegel” z 3 II 2003. Zob. również: *Der Aufruf der Acht*, „Die Welt” z 31 I 2003; G. Grass, *Nie wywołujmy upiórów*, „Polityka” z 14 VI 2003; G. Heinen, *Stoppsignal an Berlin*, „Die Welt” z 31 I 2003; *Irak dominiert Wahlkampf-Finale Parteispitzen Schröder, Stoiber, Merkel und Fischer bei Kundgebungen in Hessen*, „Frankfurter Rundschau” z 31 I 2003; A. Middel, N. Blome, *Der Graben durch Europa*, „Die Welt” z 31 I 2003; J. Ross, *Dann gibt es nur eins: Nie wieder!*, „Die Zeit” z 30 I 2003; *Wie der pro-amerikanische*

propozycja polskiego ministra obrony narodowej – Jerzego Szmajdzińskiego – by Niemcy wraz z Polakami weszli do korpusu stabilizacyjnego została przyjęta ze zdziwieniem, także sam sposób jej złożenia wzbudził krytykę. Jeśli Polska liczyła, że będzie to okazja do wzmocnienia partnerstwa, a zarazem uzyskania pomocy, to podejście takie mogło wskazywać na brak dostatecznego zrozumienia niemieckiego punktu widzenia, niechęci społeczeństwa niemieckiego wobec konfliktów zbrojnych. W tym samym miesiącu ambasador RFN w Polsce Reinhard Scheweppe podczas spotkania w Centrum Stosunków Międzynarodowych oświadczył, że Niemcy nie dążą do konfrontacji z USA i są bardzo zainteresowane uporządkowaniem stosunków z Waszyngtonem. Według ambasadora, wszystko wskazywało również na to, że istniał wspólny interes w tym, aby Unia Europejska miała jak najlepsze partnerskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Scheweppe podkreślał jednakże, że można być partnerem i mieć dobre wzajemne relacje, jeśli ma się do czynienia z równouprawieniem. „Stosunki te – według ambasadora – mogą być uporządkowane tylko wtedy, gdy Europa i USA będą wychodziły do siebie z równego poziomu. Chodzi tutaj o to, czy wpływ będzie wywierany w ramach UE, czy też poza nią. W tym względzie doświadczenia niemieckie po czterdziestu latach współpracy europejskiej podpowiadają, że należy rozpocząć silny lobbing, ponieważ interesy dwudziestu pięciu państw są bardzo zróżnicowane. Wszystko będzie zależało od tego, czy Niemcy i Polacy będą wspólnie kroczyły w tej dyskusji i czy będą się starały wywierać wpływ na stosunki transatlantyckie, żeby osiągnąć cel, którym są właśnie możliwie jak najlepsze stosunki z USA”⁹⁶. Nawiązując do sporu na tle kwestii irackiej ambasador potwierdził, że Niemcy przyjęły do wiadomości decyzję Polski w tej sprawie, ale oczekiwały również, że i Polska zrozumie decyzję Niemiec wynikającą z historycznych doświadczeń. Jego zdaniem, Polska i Niemcy mają w wielu sferach wspólne interesy. Takim interesem powinno być także kształtowanie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, która jest efektywna i wzmacnia znacznie Europę. Uczestniczący w spotkaniu były ambasador Polski w RFN Janusz Reiter rozpatrując stosunki polsko-niemieckie w kontekście problemu

Aufruf der acht europäischen Staats- und Regierungschefs in die Welt kam. Die Idee mit einem Brief, „Der Spiegel” z 3 II 2003.

⁹⁶ *Polska i Niemcy w rozszerzonej Unii Europejskiej – nowe koalicje, nowe rozwiązania. Raport ze spotkania z Ambasadorem Niemiec dr. Reinhardem Scheweppe, oprac. T. Dąbrowski, http://www.csm.org.pl/pl/files/seminar/2003/konf_i_sem_0403.pdf.*

irackiego i rozszerzenia UE oświadczył, że spór, który powstał, przerodził się w coś konstruktywnego, choć nie był to oczywiście idealny stan relacji między oboma państwami. Według Reitera podejście obu partnerów do kwestii rozwiązania problemu irackiego spowodowało konflikt w stosunkach, które stanowiły istotny element w polityce międzynarodowej z punktu widzenia zakończenia przez Polskę negocjacji oraz podpisania Traktatu Akcesyjnego z UE. Jak uznał były ambasador, po raz pierwszy Polska i Niemcy spierały się, także w szerszym gronie europejskim, o sprawy, które były bardzo ważne z punktu widzenia całej Europy. W przeszłości różnice zdań dotyczyły kwestii, które były ważne emocjonalnie, bardziej dla Polaków niż dla Niemców. Chodziło przede wszystkim o kwestie, jak interpretować pewne wydarzenia historyczne, jednak nie były to dyskusje, które miały znaczenie dla przyszłości kontynentu. Stąd panowało wrażenie, że Polska jest dla Niemiec partnerem do dyskusji na temat przeszłości, ale nie przyszłości. „Obecnie – według Reitera – po raz pierwszy prowadzona jest dyskusja o przyszłości i trzeba przyznać, że spór ten można traktować jako dowód dojrzałości stosunków polsko-niemieckich, które spełniają dzisiaj funkcję europejską, i które nie są zdominowane przez tradycyjne tematy wynikające z historii naszych stosunków. Celem obu krajów powinno być obecnie przede wszystkim prowadzenie otwartego i szczerego dialogu”⁹⁷.

Na relacje bilateralne wpływ miała również bliska akcesja Polski do Unii oraz szeroko dyskutowane kwestie związane z powstawaniem Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej – szczególnie odnośnie ilości głosów państw członkowskich w Radzie Unii Europejskiej. Opinia, że przyjęcie Polski do Unii leżało w interesie obu krajów nie była w Polsce kuriozum. Rozumiano, że w dziedzinie integracji europejskiej Niemcy uczyniły wiele na rzecz włączenia Polski do struktur UE. Podkreślano jednak, że z perspektywy europejskiej członkostwo Polski ma dla Niemiec podwójne znaczenie. Jak stwierdził Jerzy Kranz, jako że, po pierwsze, przestały one być rubieżą organizacji, przy czym rozszerzyła się strefa stabilności wokół granic Niemiec, a tym samym w Europie. Po drugie, rozszerzenie UE dało Niemcom znaczne korzyści, wynikające z otwarcia rynków oraz ze współpracy w ramach tzw. III filaru (sprawy wewnętrzne i wymiar sprawiedliwości). Liczył się zatem interes i była to sytuacja zdrowsza⁹⁸. Z tego też

⁹⁷ Ibidem.

⁹⁸ Zob. J. Kranz, *Oczekiwania i rzeczywistość: uwagi o współpracy polsko-niemieckiej*, http://www.csm.org.pl/pl/files/raporty/2003/rap_i_an_0503.pdf.

względu w przypadku Niemiec poparcie było wyrażane silniej w porównaniu z innymi krajami UE. Spoglądając jednak na ten obraz pod innym kątem widać, iż pojawił się pewien stereotyp: Niemcom chodziło tylko o spokój na Wschodzie, a Polakom o pieniądze z Brukseli. „Niemcy przestrzega się – według Kranza – jako adwokata Polski. Trzeba się jednak zastanowić, jakiego rodzaju stosunki łączą tego adwokata z Polską? Otóż o prawdziwym partnerstwie można mówić wtedy, gdy Polska i Niemcy prowadzić będą ścisły dialog w konkretnych fragmentach polityki zagranicznej, w tym kształtu integracji europejskiej, reformy Wspólnej Polityki Rolnej UE lub europejskiej polityki bezpieczeństwa. Innymi słowy, gdy niemiecki kanclerz telefonować będzie nie tylko do Londynu lub Paryża. Tak więc w europeizacji dialogu polsko-niemieckiego tkwią szanse jego ożywienia i podniesienia go na poziom partnerski. Tendencja ta miałaby także ten pozytywny skutek, że ułatwiłaby Polsce prowadzenie polityki według logiki członkostwa w UE. [...] Niezbędną przesłanką dla polsko-niemieckiego dialogu i ewentualnego partnerstwa jest przede wszystkim stały wzrost znaczenia politycznego i gospodarczego Polski [...]. Świadomość tych faktów w polskiej elicie politycznej jest bardzo ograniczona”⁹⁹.

W związku z labilnością stosunków w roku 2003 zadawano pytanie, czy nastąpił koniec polsko-niemieckiej „wspólnoty interesów”. Według Klausa Bachmanna powrót do tradycyjnych ścisłych powiązań między Polską a USA, do wspólnych interesów w polityce bezpieczeństwa i do proamerykańskiego głosu społeczeństwa związane były z pewnym rozczarowaniem Europą Zachodnią i Niemcami. Bachmann podkreślał, że choć w otwartej debacie o wojnie w Iraku, polsko-niemieckie stosunki odgrywały niewielką rolę, to odmienne perspektywy, szeroko komentowane w obu państwach, przyczyniły się do dalszego oziębienia stosunków. Było to szczególnie widoczne w komentarzach w prasie. Za polsko-niemieckimi różnicami na temat uczestnictwa w wojnie w Iraku i kwestii kompatybilności polityki obronnej UE ukrywały się konflikty dyktowane przez różne interesy związane z bezpieczeństwem. Podobnie było odnośnie dyskusji nad finansami UE, Wspólną Polityką Rolną oraz Traktatem Konstytucyjnym. Równie skomplikowane było rozłożenie interesów między Niemcami a Polską odnośnie reform instytucji unijnych w ramach Konferencji Międzyrządowej (nicejski system przydzielania głosów). Jak

⁹⁹ Ibidem.

skonstatował „Obliczone na chwilę obecną, w której polsko-niemiecka wspólnota interesów urzeczywistnia wspólne interesy, owe bilateralne stosunki są gorsze niż w czasach, gdy interesy te wydawały się prawie nieosiągalne. [...] Jest to paradoksem, że wraz z osiągnięciem jednego z najważniejszych punktów «polsko-niemieckiej wspólnoty interesów» obustronne stosunki zostały raczej obciążone niż polepszone”¹⁰⁰.

Na przełomie sierpnia i września 2004 roku Sejm pracował nad kontrowersyjnym projektem uchwały autorstwa parlamentarzystów z Ligi Polskich Rodzin i Ruchu Katolicko-Narodowego, która zobowiązywała rząd do wyegzekwowania od Niemiec reparacji za straty poniesione przez Polskę w czasie II wojny światowej. Sejm skierował projekt uchwały do komisji spraw zagranicznych celem jej ponownego rozpatrzenia. Podczas debaty starły się dwie koncepcje podejścia do problemu. Przedstawiciele rządu i SLD argumentowali, że uchwała o treści zaproponowanej przez sejmową komisję nie ma żadnego uzasadnienia w prawie międzynarodowym i że może mieć szkodliwe skutki dla stosunków polsko-niemieckich, nie przynosząc jednocześnie żadnych wymiernych korzyści. Jednym słowem, że można więcej stracić, niż zyskać¹⁰¹. Jak skonstatowała Anna Wolff-Powęska „Przedziwny spektakl towarzyszył debacie sejmowej nad zgłoszonym przez posłów opozycji projektem uchwały [...]. Każdy, kto usiłował wyłowić z kotłowaniny i wrzawy dochodzących z ulicy Wiejskiej jakiś sens i racje logiczne, stawał bezradny wobec pytania: O co tu chodzi? Do czego zmierzają autorzy tego przedsięwzięcia? Jakże mogą być koszty polityczne i społeczne inicjatywy poselskiej?”¹⁰². Na wrześniowym posiedzeniu Sejm przyjął przy 328 głosach za i 1 wstrzymującym się uchwałę w „Sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywatele polskich wysuwanych w Niemczech”, która stanowiła, że Sejm „[...] 1) stwierdza, iż Polska nie otrzymała dotychczas stosownej kompensaty finansowej i reparacji wojennych za olbrzymie zniszczenia oraz straty materialne i niematerialne spowodowane przez niemiecką agresję, okupację, ludobójstwo i utratę niepodległości przez Polskę; [...] 2) oświadcza, że Polska nie ponosi żadnych zobowiązań finansowych wobec obywateli

¹⁰⁰ Tłum. własne, K. Bachmann, *Das Ende der Interessengemeinschaft? Deutschland und Polen nach EU-Erweiterung und Irak-Krise. Versuch einer Klärung*, http://www.csm.org.pl/files/raporty/2003/rap_i_an_1503.pdf.

¹⁰¹ Zob. A. Bolecki, *Reperowanie reparacji*, „Gazeta Wyborcza” z 1 IX 2004.

¹⁰² A. Wolff-Powęska, *Straszenie Niemców*, „Gazeta Wyborcza” z 11 IX 2004.

Republiki Federalnej Niemiec wynikających z II wojny światowej i jej następstw; 3) wzywa Rząd do jak najszybszego przedstawienia opinii publicznej szacunku strat materialnych i niematerialnych poniesionych przez Państwo Polskie i jego obywateli w wyniku II wojny światowej; 4) apeluje do władz Republiki Federalnej Niemiec o uznanie bezzasadności i bezprawności niemieckich roszczeń odszkodowawczych przeciwko Polsce oraz o zaprzestanie kierowania obywateli niemieckich na drogę sądową lub administracyjną przeciwko Polsce; Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia zdecydowanych kroków w sprawie definitywnego uznania przez Republikę Federalną Niemiec ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody poniesione przez obywateli niemieckich wskutek przesiedleń i utraty majątku ludności po II wojnie światowej wynikających z postanowień Umowy Poczdamskiej oraz wskutek późniejszych procesów repatriacyjnych”¹⁰³. 10 września minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz wydał oświadczenie, w którym podkreślił, że „Rząd RP docenia troskę Sejmu RP o zapobieganie negatywnym skutkom działań podejmowanych przez radykalne środowiska ziomkowskie w Niemczech zamierzające wystąpić z roszczeniami rewindykacyjno-odszkodowawczymi przed polskim, a następnie ewentualnie europejskim wymiarem sprawiedliwości z tytułu utraty mienia na skutek II wojny światowej. Rząd RP – odnotowując obawy społeczne wywołane przez rzeczników polityki roszczeń i nieodpowiedzialnych żądań w Niemczech – opowiada się za znalezieniem rozwiązania tej kwestii w dialogu i we współpracy z partnerami niemieckimi. [...] Rząd RP traktuje kwestię reparacji jako zamkniętą i jest zdecydowany nie obciążać nią stosunków polsko-niemieckich”¹⁰⁴. Pomimo powyższego oświadczenia oraz stanowisku prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który w wywiadzie dla „Financial Times Deutschland” wypowiedział się przeciwko wszelkim roszczeniom odszkodowawczym uchwała oziębła stosunki polsko-niemieckie. Niemieccy politycy nie kryli zaskoczenia, niepokoju i oburzenia. Powołując się na anonimową

¹⁰³ Uchwała w *Sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech*, Sejm 8–10 września 2009, <http://www.sejm.gov.pl/wydarzenia/kronika/4kad/kronika89.pdf>.

¹⁰⁴ *Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ws. uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech*, 10.09.2004, <http://www.msz.gov.pl>.

przedstawicielkę niemieckiego MSZ, „Berliner Zeitung” twierdził, że ministerstwo „niezwykle dobitnie” odrzuciło polskie żądania, jako że „Niemcy uważają problem reparacji za załatwiony”. Decyzję polskiego parlamentu ostro skrytykował w „Welt am Sonntag” polityk SPD, Peter Glotz, który oprócz tego oświadczył, że „teraz kolej na Polaków, którzy muszą powstrzymać narodowo-katolicki fundamentalizm”. Przewodniczący SPD Franz Müntefering uznał, iż uchwała była prowokacją. Szefowa Związku Wypędzonych Erika Steinbach porównała ją do żądań odszkodowawczych wypędzonych. Podobnie komentowały ją inne niemieckie gazety, które wskazywały na niestosowność postępowania polskiego parlamentu i prezentowały opinie, że wszelkie żądania reparacyjne są skazane na niepowodzenie. Na łamach „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung” znalazł się komentarz, że może to być początkiem nowej epoki lodowcowej, w której Niemcy i Polska powrócą do niezaleczonych animozji przeszłych pokoleń. „Welt am Sonntag” oświadczył, że to Polska prowokacja, a Polski naród rozpiera wiara w siebie. Jednakże, gdy polski parlament domaga się świadczeń odszkodowawczych, mimo iż sprawa reparacji została załatwiona w 1953 roku, to nie ma to nic wspólnego z wiarą w siebie. Jest to oznaka braku powściągliwości, która szkodzi wspólnej sprawie. W „Süddeutsche Zeitung” oświadczone, że polski parlament postanowił użyć dział, strzelając do wróbli. Jądro całego problemu jest jednak znacznie bardziej zasadniczej natury. Chodzi o prawdziwy spór historyczny, dokładnie o to, jak należy ocenić przesunięcie granic Polski na zachód¹⁰⁵. 27 września premier Marek Belka udał się z wizytą do Berlina. Kanclerz Gerhard Schröder zaapelował, by irytacje wywołane przez marginesowe ziomkostwa czy Powiernictwo Pruskie nie przysłaniały osiągnięć polsko-niemieckiej współpracy. Polski premier potwierdził powołanie grupy prawników mającej odrzucać roszczenia majątkowe. Po zakończeniu rozmów premier i szef niemieckiego rządu oświadczyli, że sprawy wzajemnych roszczeń odszkodowawczych, restytucyjnych i reparacji wojennych są zamknięte oraz zapowiedzieli, że w listopadzie odbędą się konsultacje międzyrządowe, podczas których powołani zostaną koordynatorzy ds. stosunków dwustronnych przy obu rządach¹⁰⁶.

¹⁰⁵ Zob. Instytut Pamięci Narodowej – wersja tekstowa, *Przegląd mediów 13 września 2004 rok*, http://www.ipn.gov.pl/wai/pl/18/2570/PRZEGLAD_MEDIOW__13_wrzesnia_2004_r.html. Zob. również: Serwis PAP 12 IX 2004.

¹⁰⁶ Zob. *Berlin: „to zamknięta sprawa”*, http://www.bbc.co.uk/polish/domestic/story/2004/09/040927_belka_schroeder_reparations.shtml.

Mimo tych zapewnień, 15 grudnia 2006 roku Powiernictwo Pruskie oficjalnie ogłosiło, że złożyło w imieniu swoich udziałowców 22 pozwy przeciwko Polsce w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Starsburgu, domagając się zwrotu majątku pozostawionego przez „wypędzonych”¹⁰⁷. W marcu 2007 roku premier Jarosław Kaczyński na łamach „Rzeczpospolitej” powiedział, że „Polska zabiega, by rząd niemiecki jasno określił stanowisko w sprawie roszczeń niemieckich” oraz podkreślił, że prawdziwa normalizacja stosunków polsko-niemieckich, wymaga uregulowania tych spraw¹⁰⁸. Roszczenia Powiernictwa zostały odrzucone przez Trybunał 9 października 2008 roku w całości. Ponadto Trybunał orzekł, że Powiernictwo nie posiada czynnej legitymizacji prawnej w przedmiocie sprawy.

* * *

Niewątpliwie, porozumienia polityczne zawarte między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec w latach 1989–1991 przypadły na jeden z najważniejszych etapów w nowożytnych dziejach obu narodów. Podpisane między Warszawą a Bonn umowy wyznaczyły sprzyjające ramy dla nowych gatunkowo relacji polsko-niemieckich. Uznanie przez Republikę Federalną Niemiec polskiej granicy zachodniej usunęło podstawową przyczynę niemożności normalizacji stosunków. Umowy te stały się również przyczynkiem do rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków i współpracy, w konsekwencji Niemcy zostały „advokatem Polski” na jej drodze do zintegrowania z NATO i UE.

Niezwykle ważnym krokiem na drodze do normalizacji i dobrosąsiedzkich stosunków było również utworzenie Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” w celu udzielenia pomocy szczególnie poszkodowanym ofiarom prześladowań nazistowskich oraz Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”, która wypłacała świadczenia z tytułu pracy niewolniczej i przymusowej, jak również stanowisko rządu niemieckiego odcinające się od roszczeń Powiernictwa Pruskiego.

Polsko-niemieckie stosunki kształtuje obecnie obopólna wola porozumienia i współpracy. Nie wyklucza ona, rzecz jasna, występowania mię-

¹⁰⁷ Zob. *Premier: Niech się Niemcy odetną od pozwów przesiedleńców*, „Gazeta Wyborcza” z 20 III 2007.

¹⁰⁸ Zob. *Premier: Normalizacja stosunków polsko-niemieckich wymaga rozwiązania kwestii roszczeń*, „Rzeczpospolita” z 19 III 2007.

dzy oboma państwami sprzeczności interesów w sprawach związanych z polityką zagraniczną czy stanowiskiem reprezentowanym na arenie europejskiej, ale sprzeczności te są normalnym i trwałym składnikiem stosunków międzypaństwowych, następstwem różnicy położenia geograficznego, poziomu i kierunków rozwoju gospodarki, a zwłaszcza – spoczywającego na każdym państwie obowiązku działania w pierwszym rzędzie na rzecz własnych obywateli.

Bibliografia

- Bachmann K., *Das Ende der Interessengemeinschaft? Deutschland und Polen nach EU-Erweiterung und Irak-Krise. Versuch einer Klärung*, http://www.csm.org.pl/pl/files/raporty/2003/rap_i_an_1503.pdf.
- Banasiak S., *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945–1950*, Łódź 1968.
- Berlin: „to zamknięta sprawa”, http://www.bbc.co.uk/polish/domestic/story/2004/09/040927_belka_schroeder_reparations.shtml.
- Bingen D., *Der Lange Weg der „Normalisierung”. Die Entwicklung der Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und Polen 1949–1990*, w: *Die deutsch-polnischen Beziehungen 1949–2000*, red. W.-D. Eberwein, Opladen 2001.
- Bingen D., *Polityka wschodnia*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. A. Lewaty, H. Orłowski, Poznań 2003.
- Charta der deutschen Heimatvertriebenen*, w: *Erklärungen zur Deutschlandpolitik. Eine Dokumentation von Stellungnahmen, Reden und Entschliefungen des Bundes der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände*, oprac. W. Blumenthal, B. Faßbender, t. 1 (1949–1972), Bonn 1984.
- Czubiński A., *Przyspieszenie procesu jednoczenia Niemiec w latach 1989/90*, w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949–1990*, red. A. Czubiński, Poznań 1991.
- Die Auswärtige Politik der Bundesrepublik Deutschland*. Auswärtiges Amt (wyd.), Kolonia 1972.
- Die deutsch-polnischen Foren*, <http://www.deutsches-polen-institut.de/Projekte/DPFForum/ForumGeschichte.php?PHPSESSID=01cd5578caae8a8c7b76ad11b0c501c8>.
- Entschliefung des Bundestages zur Frage der Oder-Neiße-Grenze (14.09.1950)*, w: *Dokumentation der deutsch-polnischen Beziehungen 1945–1959*, zest. i tłum. J. Maas, Bonn 1960.
- Gesetz über den Lastenausgleich (Lastenausgleichsgesetz – LAG), Lastenausgleichsgesetz in der Fassung der Bekanntmachung vom 2. Juni 1993 (BGBl. I S. 845; 1995 I S. 248), zuletzt geändert durch Artikel 1 des Gesetzes vom 21. Juni 2006 (BGBl. I S. 1323)*, <http://bundesrecht.juris.de/lag/BJNR004460952.html>.

- Gomułka W., *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1984.
- Grajewski A., *Kościół katolicki w Polsce i NRD, w: Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, red. B. Kerski, A. Kotula, K. Wóycicki, Szczecin 2003.
- Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, *Świadczenia dla robotników niewolniczych i przymusowych*, <http://www.fnpn.pl/wyplaty/robotnicy.php>.
- Hambura S., *Reparacje wojenne w stosunkach polsko-niemieckich. Ekspertyza BSiE nr 302, IP-105 P*, http://www.biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_04/e-302.pdf.
- Instytut Pamięci Narodowej – wersja tekstowa, *Przegląd mediów 13 września 2004 rok*, http://www.ipn.gov.pl/wai/pl/18/2570/PRZEGLAD_MEDIOW__13_wrzesnia_2004_r.html.
- Jaruzelski W., *Przemówienia 1984*, Warszawa 1985.
- Kiwerska J., *W atmosferze wrogości (1945–1970)*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993.
- Koszel B., *Między dogmatyzmem i pragmatyzmem (1971–1989)*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993.
- Krasuski J., *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004.
- Krasuski J., *Polska – Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Poznań 2003.
- Kranz J., *Oczekiwania i rzeczywistość: uwagi o współpracy polsko-niemieckiej*, http://www.csm.org.pl/pl/files/raporty/2003/rap_i_an_0503.pdf.
- Malinowski K., *Przełom w stosunkach polsko-niemieckich. Wprowadzenie*, w: *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, red. D. Bingen, K. Malinowski, Poznań 2000.
- Misztal J., *Wysiedlenia i repatriacja obywateli polskich z ZSRR a wysiedlenia i przesiedlenia Niemców z Polski – Próba bilansu*, w: *Utracona Ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, red. H. Orłowski, A. Sakson, Poznań 1996.
- Modrow H., Schütt H.-D., *Ich wollte ein neues Deutschland*, Berlin 1998, s. 372–379; *Außerordentlicher Parteitag der SED/PDS. Partei des Demokratischen Sozialismus. 8./9. und 16./17. Dezember 1989. Materialien*, Berlin 1990.
- Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ws. uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech, 10.09.2004*, <http://www.msz.gov.pl>.
- „Polska i Niemcy – partnerzy w zjednoczonej Europie” – wykład prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego w Fundacji im. Friedricha Eberta, Berlin, 06.03.2002*, <http://www.zbiordokumentow.pl/2002/1/ZD1-02%2021.pdf>.

- Polska i Niemcy w rozszerzonej Unii Europejskiej – nowe koalicje, nowe rozwiązania. Raport ze spotkania z Ambasadorem Niemiec dr. Reinhardem Schweppe*, oprac. T. Dąbrowski, http://www.csm.org.pl/pl/files/seminar/2003/konf_i_sem_0403.pdf.
- Preußische Treuhand GmbH & Co. KG a. A., *Die praktische Verwirklichung der Grundidee*, <http://www.preussische-treuhand.org/de/PVerwirklichung.html>.
- Protokoll der Veranstaltung in der Reihe Hersenforum*, w: *Bilanz der neuen Ostpolitik. Vier Jahre nach Kassel und Erfurt*, red. E. Kogon, Frankfurt nad Menem 1974.
- Przemówienie kanclerza H. Kohla w Międzynarodowym Centrum Konferencyjnym w Paryżu w dniu 17.I.1990 pt. „Kwestia niemiecka i europejska odpowiedzialność”*, Dokument nr 8, w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949–1990*, red. A. Czubiński, Poznań 1991.
- Ruchniewicz K., *Pojednanie – normalizacja – dobre sąsiedztwo*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. A. Lewaty, H. Orłowski, Poznań 2003.
- Ruchniewicz K., *NRD*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. A. Lewaty, H. Orłowski, Poznań 2003.
- Sakson A., *Socjologiczne problemy wysiedleń*, w: *Utracona Ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, red. H. Orłowski, A. Sakson, Poznań 1996.
- Skubiszewski K., *Wysiedlenie Niemców po II wojnie światowej*, Warszawa 1968.
- Stiftung „Errinerung, Verantwortung und Zukunft”, *Auszahlungsprogramme*, http://www.stiftung-evz.de/auszahlungen_an_ehemalige_zwangsarbeiter/auszahlungsprogramme/.
- The Berlin (Potsdam) Conference, July 17–August 2, 1945, (a) Protocol of the Proceedings, August 1, 1945, V. City of Königsberg and the adjacent area; VIII. Poland, A. Declaration, B. Western frontier of Poland*, <http://www.yale.edu/law-web/avalon/decade/decade17.htm>.
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy*, Warszawa, 14.II.1990, w: *Uregulowania traktatowe Polski w latach 1945–1998. Teksty wybranych dwustronnych umów politycznych zawartych przez Polskę z niektórymi krajami europejskimi*, tekst i oprac. R. Podgórzńska, B. Szczepanik, Koszalin 1999.
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, Bonn, 17.06.1991, w: *Uregulowania traktatowe Polski w latach 1945–1998. Teksty wybranych dwustronnych umów politycznych zawartych przez Polskę z niektórymi krajami europejskimi*, tekst i oprac. R. Podgórzńska, B. Szczepanik, Koszalin 1999.
- Uchwała w *Sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech*, Sejm 8–10 września 2009, <http://www.sejm.gov.pl/wydarzenia/kronika/4kad/kronika89.pdf>.
- Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków*, preambuła i artykuł 1, w:

Uregulowania traktatowe Polski w latach 1945–1998. Teksty wybranych dwustronnych umów politycznych zawartych przez Polskę z niektórymi krajami europejskimi, tekst i oprac. R. Podgórzńska, B. Szczepanik, Koszalin 1999.

Układ o ostatecznym uregulowaniu sprawy Niemiec (Układ 2+4 z 12.09.1990), Dokument nr 13, w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949–1990*, red. A. Czubiński, Poznań 1991.

Wolff-Powęska A., *Problem niemiecki. Próba interpretacji historycznej*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993.

Wyplaty z Federalnej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy, <http://www.fnpn.pl/wyplaty/robotnicy.php>.

Wystąpienie kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera przed obiema Izbami polskiego Parlamentu z okazji 30 rocznicy podpisania niemiecko-polskiego Układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków, Warszawa 06.12.2000, <http://www.zbiordokumentow.pl/2000/4/4.html>.

Prasa:

„Der Spiegel” – 2003.

„Die Welt” – 2003.

„Die Zeit” – 2003.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” – 1998.

„Frankfurter Rundschau” – 2003.

„Gazeta Wyborcza” – 1998, 2002–2004, 2007.

PAP – 2004.

„Polityka” – 2003;

„Rzeczpospolita” – 1998, 2001, 2007.

„Süddeutsche Zeitung” – 1983.

„Trybuna” – 1998.

Summary

Polish-German relations are currently shaped by mutual understanding and collaboration. However, this does not prevent conflict of interests occurring between the two states with respect to foreign policy, or their standpoints, presented on the European arena. Nevertheless, these conflicts are a regular and permanent element of international relations, and the consequence of different geographical locations differences in the level and development directions of the economy of countries, particularly of the primary responsibility of each state to act in the interest of its own citizens.